Nr 244. Kraków, Sobota 29 Maja 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od administracyi.

Jubileusz Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Jutro obchodzi we Lwowie Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych jubileusz swego 25-lecia. Ćwierć wieku swego istnienia poświęciło Towarzystwo w pierwszym rzędzie doniosłym reformom nauki i wychowania w szkołach średnich, starając się równocześnie o podniesienie powagi i znaczenia stanu nauczycielskiego. — Z działalności swej na jednem i drugiem polu Towarzystwo może być dumnem. Założone w czasach, gdy język polski był już wprawdzie w szkołach średnich wykładowym, ale duch polski nie przemawiał jeszcze do uczniów z podręczników szkolnych, — zwróciło Towarzystwo uwagę na zreformowanie przedewszystkiem nauki języka polskiego, literatury i historyi ojczystej. Pierwsze referaty na walnych zjazdach tej właśnie dotyczyły kwestyi, która też od tego czasu z każdym rokiem bliższą była korzystnego dla edukacyi polskiej załatwienia.

Podręczniki, pospiesznie i wyłącznie prawie na podstawie niemieckich oryginałów opracowane dla naszych szkół średnich po wyrugowaniu z nich niemczyzny, stały się już przed 25 laty anachronizmem. Wytworzyła się tedy konieczna potrzeba zastąpienia ich innemi, odpowiadającemi duchowi języka polskiego i polskiej młodzieży. Pozostanie niespożytą zasługą Towarzystwa, obchodzącego dzisiaj dwudziestopięciolecie swego istnienia, że wystąpiło z inicyatywą usunięcia dawnych podręczników szkolnych, i dostarczyło szkołom nowych, uwzględniających nie tylko narodowy charakter młodzieży, lecz postęp na polu metodycznego nauczania.

Młode Towarzystwo torowało drogi dla tych wszystkich reform w zakresie szkół średnich, które później sankcyonowały władze szkolne i uznały je za nieodzowne dla rozwoju wychowania publicznego. Nowego, ożywczego ducha tchnęło przed ćwierć wiekiem Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych w kostniejący szablon szkolnictwa średniego. Nauczycielstwo odkryło w swem gronie cenne talenta pisarskie; martwa wówczas literatura pedagogiczna i zawodowa nabrała świeżego pędu, obudziła w nauczycielstwie zaufanie do sił własnych, podniosła poziom wykształcenia nauczycielskiego, pchnęła naukę szkolną na drogę rzetelnego postępu.

A w określaniu obowiązków zawodowych nie oszczędzało nigdy Towarzystwo sił nauczycielskich. Na zjazdach i obradach jego Kół nauczycielstwo nakładało skwapliwie coraz to większe na siebie obowiązki, pojmując swój stan, jako wielką misyę obywatelską i narodową.

Zaiste szkoła średnia nie jest dzisiaj jeszcze tem, czem miećbyśmy ją chcieli; ale przestała już być tą martwą instytucyą, jaką była przed ćwierć wiekiem. A jeżeli ta szkoła, więziona zawsze w przestarzałej formie, mimo tego zbliżyła się do życia społeczeństwa polskiego i z jego postulatami liczyć się zaczęła, to zaiste lwia w tem zasługa Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, które nie krępowało się urzędowemi względami, lecz czuło się częścią ogółu polskiego i jego odczuwało potrzeby. Stąd śmiały rozmach w pomysłach i reformach, stąd odwaga w wytykaniu wad wykształcenia i wychowania publicznego, swoboda w inicyatywie wskazywania nowych metod i nowych dróg dla rozwoju szkolnictwa krajowego.

Dzisiaj, po latach 25, Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych nie straciło swej energii; ostrzem krytyki dotyka ono bolesnych nieraz ran szkolnictwa i administracyi szkolnej, rzuca ożywcze myśli, pobudza do postępu na tem polu oświatowem, które nie może i nie powinno nigdy leżeć ugorem.

Przyłączając się więc do uznania, którego Towarzystwu zapewnie w dniu jego jubileuszu nie braknie, przesyłamy mu serdeczne życzenia, aby zawsze obywatelskim i patryotycznym ożywione duchem, rozwijało się z istotną korzyścią dla zawodu nauczycielskiego, wykształcenia i wychowania naszej młodzieży, od której przyszłość kraju i narodu zależy.

Przesilenie węgierskie.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 28 maja.

Przeszło miesiąc trwa już przesilenie węgierskie i wszystkie dotychczasowe plany „rozwikłania“ doprowadziły tylko do jeszcze większego zawikłania sytuacyi politycznej. Przebieg przesilenia nie jest zresztą niespodzianką. Było ono zbyteczne i dlatego także szkodliwe dla Węgier. Wywołała je mała, ale bardzo ruchliwa i ambitna grupa zwana „bankową“, ponieważ utworzenie samodzielnego węgierskiego banku państwowego ogłosiła za swój jedyny punkt programu, poza którym kryje się jednak właściwy cel frondy: objęcie rządów przez gabinet złożony wyłącznie z członków partyi niezawisłości. Za tę cenę gotów p. Justh, naczelny wódz tej grupy wiele poświęcić i jeszcze więcej przyrzekać. P. Justh przyrzeka pogodzić się z „narodowościami“ przeprowadzić powszechne prawo głosowania, zrzec się koncesyj wojskowych, zgodzić się na podwyższenie kontyngentu rekruta i na zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej i na inne reformy wojskowe. Wszystko to za założenie odrębnego banku i za objęcie władzy a może tylko za to ostatnie. Dziś bowiem donoszą, że grupa bankowa gotowa przychylić się nawet do odroczenia sprawy bankowej na kilka lat, jeśli tylko powołany będzie gabinet partyi niezawisłości, a w szczególności jeśli teka ministra spraw wewnętrznych dostanie się z rąk hr. Andrassego w ręce p. Justha lub jednego z jego przyjaciół partyjnych.

Jest to charakterystyczne dla „zasadniczej“ strony całej walki i wskazuje właściwy cel, w jakim przesilenie lekkomyślnie wywołane zostało. Chodzi partyi niezawisłości, a w szczególności radykalnemu jej skrzydłu o zapewnienie sobie mandatów na przyszłość, słusznie rozumującemu, że bez względu na system wyborczy, na Węgrzech jeszcze długi czas nie będzie czystych wyborów, że i w przyszłości wynik wyborów zawisłym będzie tylko od rządu.

Chodzi więc Justhowi i tow. o rozbicie koalicyi i objęcie władzy niepodzielnej, aby kierować przyszłemi wyborami. Plan ten udał się, jak się zdaje, tylko w połowie, bo koalicyę uważać można niemal już za rozbitą, zaś do gabinetu partyi niezawisłości nie przyjdzie. Nieufność sfer dworskich do partyi, która w swoim programie oficyalnym neguje jedność państwa i dąży do unii personalnej, jest zbyt wielką, aby mogły się zdecydować na oddanie całej władzy w kraju tak skrajnym żywiołom z poświęceniem właśnie tych stronnictw, które przez lat 40 utrzymywały dualizm. Gabinet partyi niezawisłości nie ma więc widoków powodzenia, ale i plan fuzyi stronnictw koalicyjnych, albo utrzymania dzisiejszej koalicyi nie udał się. W tym celu wypracowano do tuzina programów, które wszystkie miały żywot bardzo krótki. Ostatni, zmierzający do zaprowadzenia ceł między Austryą a Węgrami za cenę przedłużenia ugody aż do roku 1927 wywołał opozycyę na Węgrzech i został w Austryi a limine odrzucony.

W przyszłym tygodniu przyjeżdżają znowu ministrowie węgierscy do Wiednia, i zdaje się, że wobec niepowodzenia wszystkich dotychczasowych usiłowań partyi niezawisłości, przyjdzie na Węgrzech do steru gabinet, który najmniej odpowiadać będzie jej intencyom. Jeśli partya niezawisłości nie cofnie się na czas, powołany będzie albo gabinet prowizoryczny dla przeprowadzenia reformy wyborczej i nowych wyborów, albo też wróci znowu gabinet dualistyczny.

Przesilenie węgierskie wchodzi obecnie w najniebezpieczniejsze stadyum. Powrót partyi niezawisłości do skrajnej opozycyi i wybory, przeprowadzone w takich warunkach pod presyą rządową, wywołają nowe walki i burze, niemniej gwałtowne, jak za czasów Fejervaryego. Węgrzy wyjdą znowu osłabieni z tego przesilenia i przedewszystkiem zemści się na nich niedotrzymanie uroczystego paktu z koroną, w którym zobowiązali się przeprowadzić w ciągu dwóch lat reformę wyborczą, a którą, dziś, po upływie trzech lat czynią jeszcze przedmiotem targów.

Sz.

Te wywody naszego korespondenta potwierdza w zupełności następująca depesza, którą dziś rano otrzymaliśmy.

Budapeszt, 29 maja.

Po uchwałach wczorajszej Rady ministrów spodziewają się, że Wekerle na audyencyi u cesarza w przyszłym tygodniu zaproponuje cesarzowi ostateczne zwolnienie obecnego gabinetu z obowiązków i zamianowanie gabinetu, złożonego z członków partyi niezawisłości. Jednak powszechnie uważają dojście do skutku takiego gabinetu za wykluczone, tem bardziej, że Kossuth pod presyą agitacyi Justha z nim się zsolidaryzował i jak „Mag. Orszag“ donosi, oświadczył wobec swoich przyjaciół politycznych, że nigdy nie zgodzi się na przedłużenie przywileju banku wspólnego i nigdy nie odłączy się od partyi niezawisłości.

Dwutypowe seminaryum nauczycielskie.

I.

(Ogólny charakter. — Klasy przygotowawcze).

Od chwili ostatniej reorganizacyi seminaryów nauczycielskich upłynęło lat 23, jednak jeszcze dziś wszystkie seminarya męskie i żeńskie w kraju naszym rządzą się planami, wydanemi przez ministerstwo wyznań i oświaty 31 lipca 1886 r.

W sześć lat później (1892) przystąpiła Rada szkolna krajowa do reorganizacyi szkół ludowych, stworzywszy szkoły dwutypowe oraz szkoły wydziałowe, względnie 5 i 6 klasowe ludowe o charakterze czysto praktycznym. Brak ukwalifikowanych sił nauczycielskich dla szkół wydziałowych, co dopiero powstałych, zniewolił naszą najwyższą magistraturę szkolną do utworzenia specyalnych kursów rocznych, czasem tylko półrocznych, których głównym celem jest umożliwienie siłom zdolniejszym, pracującym w zapadłych powiatach kraju, przygotowania się do egzaminu wydziałowego z pewnej grupy, do której nauczyciel posiada zamiłowanie. Obecnie sprawa ta przedstawia się jeszcze o tyle korzystniej, iż na kursa te dopuszcza się nie tylko siły nauczycielskie, pracujące dłuższy czas w zawodzie, lecz także i ukończonych seminarzystów, którzy wykażą się świadectwem dojrzałości z odznaczeniem. Na kurs wydziałowy, otwarty w b. r. szkolnym w Krakowie dla grupy językowo-historycznej, uczęszcza po raz pierwszy znaczny zastęp takich kandydatów.

Ciągłe narzekania pewnej grupy posłów w Sejmie naszym, że szkoły ludowe nie są dostosowane do potrzeb ludności i że w kraju rolniczym, jakim jest Galicya, szkoły powinny być praktycznie urządzone, przyczyniły się znów do przekształcenia bardzo wielu szkół, zwłaszcza po wsiach i małych miasteczkach, na szkoły o charakterze rolniczym. I dla tych nauczycieli, którzy przeznaczeni są na kierowników tych szkół, istnieją kursa specyalne, urządzane dwa, czasem nawet i trzy razy w roku przez krajową Radę szkolną równocześnie w kilku miejscowościach.

Cała ta reorganizacya pociągnęła za sobą uchwałę Sejmu, żądającą zaprowadzenia w kraju naszym dwutypowych seminaryów nauczycielskich.

Ze statutu organizacyjnego tych szkół, opracowanego przez Radę szkolną krajową, a zatwierdzonego przez ministerstwo wyznań i oświaty, dowiadujemy się, że głównem ich zadaniem będzie wykształcenie takich sił nauczycielskich, któreby mogły sprostać zadaniu nauczyciela ludowego w ogólności, z uwzględnieniem jednak specyalnego urządzenia szkół ludowych w Galicyi. Dwutypowe szkoły ludowe pociągnąć zatem musiały za sobą utworzenie dwutypowych seminaryów nauczycielskich. Ażeby wykształcić siły nauczycielskie, przysposobione specyalnie, tak dla szkół ludowych wiejskich, jako też i dla ludowych miejskich, będą plany naukowe poszczególnych seminaryów nauczycielskich uwzględniać specyalnie potrzeby jednej lub drugiej z tych kategoryj szkół i dlatego kłaść będą osobliwszy nacisk albo na nauki przyrodniczo-rolnicze, albo też na naukę języków i rysunków.

W planach nauczania tych seminaryów męskich, które w myśl tego uwzględniać mają specyalne potrzeby szkół miejskich, nauka gospodarstwa rolnego ograniczy się do sadownictwa i ogrodnictwa, a nauka języka niemieckiego będzie udzielaną w obszerniejszym zakresie.

Nauka przyrody uwzględniać będzie także potrzeby hygieny szkolnej. Nauczanie somatologii i hygieny powierzone będzie lekarzowi, specyalnie do tego uzdolnionemu, któremu także, jako lekarzowi szkolnemu, poruczony będzie nadzór nad ogólnemi stosunkami zdrowia wychowanków.

W seminaryach żeńskich przy nauce przyrody uwzględniać się będzie specyalnie warzywnictwo i ogrodnictwo.

Obok seminaryów z językiem wykładowym polskim i ruskim, będzie Rada szkolna miała również prawo założenia jednego seminaryum nauczycielskiego z językiem wykładowym polskim i niemieckim, dla przysposobienia nauczycieli języka niemieckiego, czego w dawnym statucie nie było. Przy nauce języka niemieckiego, który we wszystkich seminaryach jest obowiązkowym, będzie język niemiecki wykładowym.

Każde zupełne seminaryum męskie lub żeńskie składać się będzie z czterech kursów rocznych i szkoły ćwiczeń. W miarę potrzeby będzie przy seminaryach męskich także klasa przygotowawcza, a przy seminaryach żeńskich ogródek dziecięcy i specyalny kurs dla kształcenia nauczycielek robót ręcznych kobiecych i nauczycielek w ogródkach dziecięcych.

Ograniczono również liczbę wychowanków na poszczególnych kursach, która nie będzie mogła przekraczać 40, podczas gdy dotychczas n. p. w seminaryach nauczycielskich żeńskich wynosiła 60.

Statut organizacyjny zastrzega sobie jednak tworzenie w razie potrzeby oddziałów równorzędnych, co dotychczas dopiero po długich pertraktacyach z ministerstwem wyznań i oświaty można było uzyskać i to wyjątkowo, gdyż w zasadzie ministerstwo propozycyę Rady szkolnej krajowej odrzucało, a kandydatki, pragnące poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, nie znalazłszy miejsca w seminaryach rządowych, zapisywać się musiały do seminaryów prywatnych, co znów połączone było z wielkiemi nieraz dla rodziców kosztami. W przyszłości przynajmniej część tych kandydatek, rekrutujących się przeważnie ze sfer urzędniczych i mieszczańskich, do seminaryów rządowych będzie miała przystęp.

Statut przewiduje jednak i nadal zakładanie prywatnych seminaryów męskich i żeńskich, które mogą otrzymać od ministra oświaty prawo wydawania swym wychowankom świadectw państwowo ważnych, pod tym warunkiem, że plan naukowy tych szkół różnić się nie będzie istotnie od planu państwowych seminaryów nauczycielskich.

Dyrektorami i nauczycielami takich zakładów mogą być osoby stanu nauczycielskiego, które wykażą się co najmniej świadectwem kwalifikacyi nauczycielskiej do szkół wydziałowych.

Przygotowanie do wstąpienia na pierwszy kurs seminaryum nauczycielskiego będzie można nabyć również i w klasach przygotowawczych, umyślnie na to urządzonych, które dążyć będą przedewszystkiem do należytego przygotowania uczniów z języka ojczystego i do wyrobienia u nich pewności w rachunkach. W tym celu plany wyznaczają na naukę języka polskiego tygodniowo godzin 6, a w zakładach utrakwistycznych dla obu języków wykładowych po godzin 5. Dla podniesienia samodzielności językowej uczniów, będą oni obowiązani wygłaszać także z pamięci własne prace piśmienne, a wypisy będą tak ułożone, iż uwzględniać będą materyał naukowy z geografii, historyi powszechnej, historyi naturalnej i fizyki, jako materyał do lektury. Z tego więc względu plan naukowy dla tej klasy nie wyznacza osobnych godzin na powyższe przedmioty, a obejmuje natomiast naukę religii (g. 2), język polski (g. 6), język niemiecki (g. 4), rachunki (g. 4), naukę form geometrycznych (g. 1), kaligrafię (g. 2), śpiew (1 g.), grę na skrzypcach (g. 2) i gimnastykę (g. 2). Razem tygodniowo godzin 26, a w zakładach utrakwistycznych godzin 30, gdyż, jak to już wyżej wspomniałem, przypada tam na naukę języka polskiego godzin 5, a na język ruski również 5.

Za zezwoleniem ministerstwa oświaty wolno będzie Radzie szkolnej krajowej także w semi-

Z wystaw wiedeńskich.

Wiedeń, w maju.

Tegoroczna wiosenna wystawa sztuki w Wiedniu, na którą złożyły się cztery wielkie organizacye artystyczne, a mianowicie stowarzyszenie artystów („Künstlerhaus“), „Secesya“, „Hagenbund“ i Kunstschau“, przybrała rozmiary wielkiego turnieju przeważnie austryackich artystów, w którym i polskiej sztuce wcale nieposlednie miejsce przypadło w udziale. Od długiego szeregu lat nie miał Wiedeń tak obfitego plonu nowoczesnej twórczości malarskiej, nie zjednoczył w jednym okresie czasu tak interesującego dorobku, jak w chwili obecnej. Pomimo rozbicia na wymienione wyżej cztery grupy, z których każda na sztandarze swoim wypisała odrębne hasła i programy — cała produkcya, jaką oglądać można było w bieżącym miesiącu w Wiedniu, spłynęła harmonijnie w jedno wielkie łożysko postępu, idącego etapami ewolucyi, szukającej odmiennemi drogami zawsze tego samego celu zbliżenia się jak najbardziej do ideału piękna, stworzenia dzieł czystej sztuki i szczerego natchnienia.

W tym wielkim ruchu, jaki się dziś odbywa w dziedzinie sztuki, widocznem jest jednak na całej linii dążenie do pewnej syntezy, do sprowadzenia rozbieżnych kierunków do wspólnego mianownika, do stworzenia harmonii. Przejściowy okres prób i szukania nowych sposobów wypowiadania się w sztuce ma się ku schyłkowi. Świat się znużył klasyfikowaniem indywidualności i systemów w sztuce. Nowe kierunki, które na całą sztukę wionęły z zachodu i północy, spływają zwolna od starego łożyska prawdy, piękna umiejętności i szczerości talentu w sztuce. Tegoroczny „salon“ paryski dał hasło zmiany frontu. Jak impressyonizm znikł bezpowrotnie i dziś już tylko jawi się sporadycznie jako przeżytek przejściowego okresu, tak i cała moderna kierunku secesyjnego pogrąża się w przeszłość. Miarą wartości artystycznych staje się suma wrodzonego talentu i nabytej sprawności w sztuce, powraca dążenie do poprawności w rysunku, a zarzucenia plamy malarskiej, która w ostatnich czasach zastępować chciała wszystko, wraca dążność do łączenia płaszczyzn malarskich i wykończenia, do ścisłego traktowania wrażeń barwnych i konturów, do staranności w malarstwie portretowem, do ścisłości w ujmowaniu pejzażu, wraca dążność do kompozycyi, przywraca się prawa historycznemu i rodzajowemu malarstwu, wprowadza się dziedzinę aktualności w sztuce malarskiej, zastosowaną do utrwalenia momentów współczesnego życia we wszystkich jego dziedzinach i objawach.

Ta kontrrewolucya w sztuce współczesnej, położyła już wybitne znamię na tegorocznych wiosennych wystawach. Ekskluzywność kierunków skrajnych znikła prawie zupełnie. Z czterech grup wiedeńskich jedna tylko najmłodsza, której siedzibą jest „Kunstschau“, zachowała charakter skrajnej ekskluzywności i odrębności, ciążący do wczorajszej „moderny“. Dwie inne, do niedawna tak rewolucyjne, jak „Secessya“ i „Związek Hagena“, zniwelowały się na poziom najstarszej, najpoważniejszej i najmiarodajniejszej grupy „Stowarzyszenia artystów“, mającej siedzibę w „Künstlerhauzie“.

Wystawa w Künstlerhauzie nadała też ton cały wiosennej wystawie wiedeńskiej. Tu znalazły pomieszczenie najcelniejsze dzieła, tu pielgrzymowała publiczność z całem nabożeństwem, jak do wielkiej świątyni sztuki. Wystawy „Secessyi“ i Hagenistów, dawniej tak odrębne, dopełniały ją tym razem poniekąd, jako wyraz zbliżonej i zrównoważonej myśli artystycznej. Jedna tylko grupa „Kunstschau“ utrzymała się na odrębnem stanowisku nieprzejednanych, prawdziwy „Salon des refusès“, którego jedynemi walorami artystycznemi stali się Klimt i Gogh, a którego podstawę rzeczywistą stworzył plon z zakresu sztuki stosowanej.

Olbrzymiego plonu wystawy w Künstlerhauzie nie podobna rozbierać i omawiać szczegółowo. Bogactwo i różnorodność rodzajów, motywów, indywidualizmów i metod malarskich jest tak wielkie, że oko zatrzymać się może w pobieżnym przeglądzie tylko na najwybitniejszych dziełach. Takiem jest bezsprzecznie wielki obraz olejny Jungwirtha: „Posiedzenie Sejmu dolnoaustryackiego w r. 1908“, stworzony na zamówienie Wydziału krajowego Dolnej Austryi. Płótno to stanowi clou wystawy. Dwa lata pracował młody artysta nad niem, umieściwszy tu portrety nie mniej jak 120 posłów i dygnitarzy, rozrzucone w naturalnych grupach szeregami, jak zasiadają na ławach poselskich. Artysta wybrał chwilę, gdy pod laską marszałka ks. Lichtensteina przemawia dr Lueger. Ton obrazu, wysoce artystyczne cienie, jakie stwarza oświetlenie elektryczne, kłócące się z resztkami światła wieczornego, wpadającego przez okna, barwne plamy zielonych abażurów lampek przy pulpitach posłów, ugrupowanie pełne swobody i prawdy, szczerość artystyczna ogromna, oto zazalety, które czynią ten obraz jednym z najcelniejszych wystawy. O żmudnej pracy artysty świadczy cykl kilkudziesięciu studyów portretowych do tego obrazu, zajmujący całą ścianę. Każdy z tych szkiców jest wytwornem cackiem artystycznem, znamionującem pierwszorzędnego technika.

Obok obrazu Jungwirtha, drugi, który daje ton jest prawdziwą senzacyą: jestto obraz Adamsa „Operacya chirurgiczna w szpitalu Rotschilda“. I tutaj pierwiastek aktualny wkracza w sferę sztuki. Mamy tu scenę operowania kobiety chorej na raka. Operuje prof. Wertheim, obok niego stoi doc. dr Mikulicz, asystenci i siostra miłosierdzia. Wszyscy w białych płaszczach. Scena przedstawiona z jaskrawym realizmem i największą wiernością — posiada ogromne zalety malarskie w tonie, rysunku, kolorycie, przykuwając na długo oko grozą wrażenia, prawdą i kunsztem artysty.

Trzecią senzacyą są 2 obrazy batalistyczne, stworzone na zamówienie arc. Franciszka Ferdynanda: Ludwika Kocha „Modlitwa gen. Sporka przed bitwą pod St. Gotthard“ i Juliusza Blaasa tryptyk „Atak dragonów ks. de Ligne pod Kolinem“ (1757). Obydwa obrazy posiadają walory pierwszorzędne pejzażu, wierność historyczną w kostyumach i szczegółach batalistycznych, ale przy zaletach swoich nie mają siły wyrazu, nie mają tego szerokiego rozmachu, jaki n. p. bije z obrazów naszego W. Kossaka.

Po za temi płótnami kompozycyjnemi, na czoło wystawy wysuwają się portrety i pejzaże — reszta znajduje wyraz w przesłodzonym i przestarzałym kierunku rodzajowym, zawsze zresztą poprawnym, w aktualności i w studyach martwej natury.

W gronie portrecistów, obok stałych gości, wybornych portrecistów jak Angeli, Joannovits, Temple, którzy w świetnych portretach swych przeważny nacisk kładą na wytworność tonu i akcesoryów, na pewne działanie dekoratywne, wysuwa się na pierwszy plan Laszlo portretem zmarłego niedawno artysty teatru nadwornego Sonnenthala. Dzieło to bardzo szczęśliwie kojarzy pierwszorzędne zalety malarskie z pewnym rysem uduchowienia. Ogromna werwa i sprawność techniczna malarza polega na tem, że nieposlednie zalety obrazu wydobywa bardzo prostemi i ograniczonemi środkami.

Pomijając inne szczegóły wystawy, zaznaczyć należy, że, jak zawsze, polscy artyści wysunęli się w pierwsze szeregi portrecistów. Kazimierz Pochwalski zasilający stale wystawę wiosenną zjednoczenia, tym razem wystąpił z dwoma portretami, które wykazują wszystkie zalety jego pędzla, pomimo że, mojem zdaniem, nie stoją one na wysokości dawnych świetnych dzieł tego nieposledniego mistrza. Są to portrety arcyks. Karola Stefana w uniformie madziarskim i hr. Agenora Gołuchowskiego. Podobieństwo uderzające, spokojny, gładki ton, wytworny, właściwy Pochwalskiemu sposób traktowania szczegółów ubrania, miłe uderzają oko. Młodzieńczą werwę i siłę wykazuje Leopold Horowitz w pięknym portrecie młodej kobiety; brawurę kolorystyczną p. Rauchinger w portrecie tancerki Miss George, szlachetną wytworność i miękkość karnacyi Ajdukiewicz. Plonu polskiego dopełnia p. Józef Męcina Krzesz swoimi obrazami „Kłótnia w szynkowni“, którego jaskrawa kolorystyka i rysunkowa brawura stanowią żywy konstrast ze spokojnem otoczeniem.

Wśród pejzażystów zwracaja uwagę Adolf Kaufman, Leitner, Ameseder, Kasparides i Geller dziełami poprawnemi ale nie uderzającemi.

Wystawa „Secesyi“ stała się dla Wiedni prawdziwą niespodzianką. Wprawdzie stowarzyszenie to przygotowywało zwolna opinię kół artystycznych do ewolucyi, jaką przechodziło, zwracając się na prawo, ale ogół nie przypuszczał, aby ta zmiana odbyć się miała tak szybko i gruntownie. Rewolucyjność i odstępstwo wszelkie znikło zupełnie już i bezpowrotnie ze ścian pawilonu p. Olbricha a zastąpiła je przeciętna poprawność i usiłowanie wprowadzenia pewnej pstrokacizny barwnej, rzucającej się w oko, lub brawury, mającej znamiona oryginalnych rzutów. Wielki honor uczynił wystawie „Secesyi“ prof. Egger-Lienz, zapisawszy się do tej grupy. Jego obrazy tyrolskie „z r. 1809“ po za cechą aktualności, po za pewną pretensyonalnością w kolorycie i rysunku, nie wykazują szczególniejszych walorów, mimo że dano im honorowe miejsce. Zapełniający „żółtą“ salę, hr. Leo Putz, monachijczyk działa nieco ekscytująco gorączką życia, jaką wprowadza w swych studyach modelów kobiecych, rzucanych na tło pejzażowe.

Sztuka polska, a zwłaszcza najmłodszy jej odłam, na wystawie „Secesyi“ najliczniej jest reprezentowaną i silnie odbija swą żywotnością i świeżością. Jest tutaj z dawnej grupy „pię-

narym nauczycielskiem z językiem wykładowym polskim i niemieckim otworzyć kurs przygotowawczy. Dla klasy tej wypracuje Rada szkolna osobny plan naukowy. Skutkiem poglądowej i analitycznej metody nauczania, każda godzina nauki będzie godziną uczenia się, a nie egzaminowania. Plan nauk kładzie również wielki nacisk na lekturę prywatną ucznia, którą nauczyciel będzie obowiązany stosownie obmyśleć i uregulować, a następnie kontrolować.

Uczniowie do klasy przygotowawczej otrzymają z końcem półrocza pierwszego świadectwa półroczne, a z końcem roku szkolnego świadectwa roczne, podług nowych formularzy, które wyda Rada szkolna krajowa. Cenzury pozostają takie, jakie obowiązują w seminaryach nauczycielskich.

Przyjęci będą do klasy przygotowawczej kandydaci z ukończonym 14 rokiem życia, przyczem uwzględniać się będzie przedewszystkiem tych, którzy z dobrym skutkiem ukończyli szkołę wydziałową. Uczniowie, którzy w ciągu trzech pierwszych miesięcy roku szkolnego okażą się niezdolnymi, usunięci zostaną z zakładu.

B. B.

Korespondencya „Nowej Reformy."

Poznań, 27 maja.

(Nowa organizacya polityczna. — Towarzystwo demokratyczne. — Jego zasady i zadania. — Jego potrzeba. — Kontrakcya. — Nadburmistrz poznański arcyhakatystą. — Południowi Niemcy w Poznańskiem. — Profesorowie i urzędnicy pruscy. — Ich szerokie sumienie. — Komedya hr. Potulickiego).

Polskie Towarzystwo demokratyczne jest nazwą najnowszej naszej organizacyi polityczno-społecznej. Około 70 członków z obywatelstwa polskiego, z wszystkich dzielnic polskich w Rzeszy niemieckiej, zgromadziło się w ubiegły poniedziałek i po 7-godzinnych naradach zatwierdziło przedłożony projekt statutu i programu z małemi zmianami, jak już sama nazwa wskazuje, kładzie nowa organizacya silny nacisk na zasady i działalność demokratyczną. Na czele umieszczono paragrafy natury ogólnej, np. że należy przestrzegać narodowej odrębności i kierować się względami na dobro całego narodu — a i dalej ściślejsze wyszczególnienie nie wykazuje innego zresztą wyodrębnienia, skoro głosi, że należy zwalczać bierność polityczną, kształcić zmysł polityczny, budzić poczucie obowiązków, wyrabiać charakter polityczny itd. Dopiero jeden z dalszych paragrafów powiada, że członkiem może być Polak, który stosuje się w swej działalności politycznej do taktycznych wskazówek naczelnej władzy Towarzystwa. Utworzenie zatem ścisłej i świadomej swych zadań organizacyi zespolonych żywiołów demokratycznych, pod kierownictwem nie dużej, ale najżywotniejszej partyi narodowo-demokratycznej, jest tendencyą tego zjednoczenia. Chodzi mianowicie o wybory, ale także i o czas pomiędzy niemi, aby przygotować należycie grunt do akcyi wyborczej i uniknąć gorszących wieców, jakie mieliśmy w ostatnich czasach.

Zachodzi pytanie, czy taka organizacya jest pożądaną i konieczną. Otóż jeżeli rządzić się będzie, jak to w programie powiedziano, względami na dobro całego narodu, jeżeli nie zrównoważy dobra całego narodu z dobrem partyi, może przynieść niewątpliwie korzyść społeczeństwu. Przedewszystkiem winni dbać o uświadomienie i uniezależnienie ludu od wpływów postronnych. Niejednokrotnie zwracałem na tem miejscu uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ludowi z chwilą, gdy czynniki duchowne pod naciskiem z góry zaczną prowadzić germanizacyę przez kościół. Dzisiaj ruch narodowy stoi dzielnością naszych zacnych narodowo-myślących księży, lecz może on także wraz z nimi upaść, a wtedy lud, który szedł i idzie wyłącznie za wskazówkami swych opiekunów, księży, stanie się żywiołem nieobliczalnym, podległym wpływom demagogicznym wszelkiego kierunku. Otóż przygotowywać powoli społeczeństwo na to, co dzieje się już w Prusach król., Warmii i na Mazurach będzie jednem z najważniejszych zadań Tow. demokratycznego.

Aby zapewnić sobie niezależność i swobodę ruchu, do Rady Towarzystwa nie wybrano wcale księży, nie wejdą oni zatem też do Zarządu. Mimo to zapewnia „Kuryer Poznański", z którego wyszła cała ta akcya, że nowa organizacya pozostaje w najlepszych stosunkach z duchowieństwem. W Radzie zasiadają przedstawiciele miasta Poznania, W. ks. Poznańskiego, Prus król., Śląska i wychodźtwa. Z posłów wybrano: Bernarda Chrzanowskiego, Władysława Seydę, Macieja Mielżyńskiego, Wojciecha Korfantego i Wiktora Kulerskiego. Ostatni przedstawia dla Towarzystwa przez wpływ swój („Gazeta Grudziądzka", organ jego liczy wraz z poznańskim „Przyjacielem Ludu" blisko sto tysięcy abonentów") najkorzystniejszy i najważniejszy nabytek. Jedyna tylko zachodzi obawa, czy Towarzystwo wpływu swego nie zużyje przy najbliższych wyborach jednostek, które, forsowane niedawno przez „Kuryer Poznański", tyle miały przeciwników, że upadły i dla dobra sprawy upaść musiały. Obawa o tyle jest uzasadnioną, że najbardziej zwalczany eksposeł zasiada w Radzie głównej Towarzystwa.

Prasa cała przyjęła utworzenie organizacyi z sympatyą, a przynajmniej dość przychylnie. Organ ziemian, „Dziennik Poznański" wstrzymuje się od wszelkich uwag i poprzestaje na zanotowaniu faktu i składu Rady. Jedyny „Goniec Wielkopolski", zwalczający dość dawno niewybrednymi środkami „Kuryera", nawołuje dawnych ludowców, którzy grupowali się dokoła ś. p. Romana Szymańskiego, aby przeciw akcyi „Kuryera", oporne zajęli stanowisko. Apel „Gońca", który nie ma wpływów i w ostatnim czasie przez narzucanie się na obrońcę posłowi Dziembowskiemu niezręczną swą i brutalną taktyką zraził roztropniejsze koła obywatelskie, przebrzmi zapewne bez skutku. Byt i rozwój Towarzystwa demokratycznego zależeć będzie od niego samego.

Że pływamy w morzu hakatyzmu, dowodzi urządzona w tych dniach wycieczka przez związek HKT-y dla posłów, dziennikarzy i polityków z południowych Niemiec. W gmachu sejmowym narodowo-liberalny poseł prof. Hieber rozpoczął wycieczkę przemówieniem, a następnie radca ministeryalny Ganse przedstawił pielgrzymom na „zagrożone kresy wschodnie" politykę kolonizacyjną rządu od r. 1866 począwszy.

W ubiegły poniedziałek przybyli ci panowie do Poznania, gdzie przy uczcie w hotelu Rzymskim witali ich przedstawiciele władz państwowych i — miejskich! Znów profesor — uczeni niemieccy wolą obecnie politykę, bo ta więcej przynosi — i dyrektor szkoły Quaele opowiadał między innemi frazesami polonofilskiemi Niemcom południowym, że znajdują się na rdzennie niemieckiej ziemi. Dziękował mu znów profesor Hieber, podnosząc z naciskiem, że walka na kresach jest sprawą wszystkich Niemców, a więc i południowców i że na ich poparcie pionierzy kultury pruskiej tutaj liczyć mogą. — We wtorek obrabiano na tajnem posiedzeniu Polaków, wykładając ich organizacye i cele polityczne. Hakatystyczny i półurzędowy organ „Posn. Tageblatt" spodziewa się, że teraz wszyscy Niemcy staną ramię przy ramieniu, aby przyczynić się do rozwiązania zadań polityki kresowej, to jest wyduszenia Polaków. Profesorowie i urzędnicy zawierają teraz ścisły sojusz do wytępienia nas, przyczem pomagają im bezstronni „nadburmistrzowie" i z gadzinowych funduszów opłacane pisma. Ładne towarzystwo!

Sprzedawczyk hr. Potulicki, który znalazł teraz gościnę u szwagra swego dra Alfreda Chłapowskiego w Bonikowie, urządza teraz komedyę sądu honorowego, do którego zwołuje swoich przyjaciół. Redaktor „Dziennika Poznańskiego" oczywiście współudziału odmówił; zapewne i u innych osób uczciwych p. Potulicki nie znajdzie lepszego przyjęcia, skoro sąd ma być jednostronnym, bez udziału jego oskarżycieli. Zresztą cała akcya byłaby zbyteczną, gdyby p. Potulicki zaskarżył p. Grabowskiego o wydanie Kruszewa, jeżeli ten w istocie podszedł go i okłamał. Byłaby sposobność oczyszczenia się, bo kolonizacya majątek musiałaby wydać, jako przez oszustwo nabyty. Jakoś o tym sposobie hr. Potulicki nie pomyślał. — Podobno nie zamierza uszczęśliwić ani Galicyi, ani Królestwa, lecz zamieszkać u boku swego szwagra, w jego majątku Kurzej górze.

Utis.

Konferencya słowiańska w Petersburgu.

W dniach od 25 do 27 b. m. odbył się w Petersburgu zjazd delegatów słowiańskich, a raczej członków komitetu wykonawczego, który wybrano na zeszłorocznym zjeździe w Pradze.

W skład tego komitetu wchodzą: dr Kramarz, jako przewodniczący, delegaci rosyjscy Krasowskij, graf Bobrinskij, Hlebowickij, a jako zastępcy Maklakow, Dudykiewicz i Lwow, polscy delegaci Dmowski, dr Doboszyński i prof. Żdziechowski, zastępcy: Jan Stecki, dr Grek i redaktor Straszewicz, czescy delegaci Scheiner, Czerny i Preiss, południowo-słowiańscy delegaci Hribar, Tresicz, Kumanudi i Bobczew.

Z Polaków, jak wiadomo wziął w zjeździe udział tylko p. Roman Dmowski, podczas gdy dwaj inni polscy delegaci dr. Doboszyński i prof. Żdziechowski do Petersburga nie pojechali. Już w Petersburgu przyłączył się do p. Dmowskiego p. Dymisza i hr. Olizar.

Największe znaczenie miał pierwszy dzień obrad, na których, po bardzo pesymistycznem zagajeniu dra Kramarza, poddano ponownej rewizyi same teoretyczne podstawy neosławizmu.

Rezultat tej rewizyi okazał się najzupełniej ujemnym. Najwybitniejsi uczestnicy zjazdu przyznali, że aneksya Bośni z jednej strony, a niefortunna polityka Rosyi z drugiej strony, tudzież wrogie postępowanie rządu i Dumy wobec Polaków, unicestwiły te teoretyczne podstawy, na których w roku zeszłym oparto neosławizm. Wyłuszczył to bardzo jasno w swojej mowie, znanej już z streszczeń telegraficznych p. Dmowski. A z jego punktem widzenia zgadzała się większość innych uczestników konferencyi. Konserwatywni delegaci rosyjscy, tudzież dr Hlibowicki, jako przedstawiciel „Rosyan" galicyjskich, próbowali wyjaśniać przyczyny wrogiego zachowania się Dumy wobec Polaków, ale w jaki sposób to uczynili, o tem niepodobna wyrobić sobie pojęcia z bardzo pobieżnych i tendencyjnych sprawozdań prasy rosyjskiej: O ile z tych ostatnich można wnioskować, to rosyjscy delegaci zajmowali się przedewszystkiem sprawą bośniacką, zbywając sprawę polsko-rosyjską ogólnikami lub rzuceniem inwektyw na Polaków, szczególnie galicyjskich, za ich sceptycyzm w sprawie słowiańskiej w ogólności, za „prześladowanie" Rosyan galicyjskich.

Z czeskich delegatów najgoręcej przemawiał Klofacz, uderzając bardzo namiętnie na Austryę i wykazując bezzasadność t. zw. „austro-slawizmu", który korzyść i pożytek przynieść może tylko Niemcom i ich ekspansyi na Bałkanach.

Na ogół jednak rozprawy merytoryczne i pierwszorzędne miały przebieg bardzo nieszczególny. — O jakiemś zharmonizowaniu poglądów i sprowadzeniu ich do wspólnego mianownika solidarności słowiańskiej nie było mowy, ponieważ rosyjscy uczestnicy konferencyi ze zwykłym bizantynizmem wzbraniali się zająć jasne stanowisko w sprawie polskiej a szczere wypowiedzieć, jak sobie wyobrażają rozwiązanie polsko-rosyjskiego problemu. Przewaga czynników konserwatywnych, a nawet wręcz reakcyjnych w delegacyi rosyjskiej, uczyniła ją niezdolną do powrotu chociażby na stanowisko zajęte przez nią w roku zeszłym w Pradze. Wzajemna nieufność, niechęć i nieszczerość cechowały wywody mowców. Z zeszłorocznego zapału nie pozostało ani śladu.

Bankructwo idei neosłowiańskiej ujawniło się nawet w sprawach drugorzędnych w porównaniu z narodowościową, a mianowicie w sprawie założenia banku słowiańskiego. Uczestnicy konferencyi, szczególniej czescy, przyjechali do Petersburga z gotowemi już projektami statutu tego banku. Po krótkiej dyskusyi jednak okazało się, że projekty te, pisane z nieznajomością faktycznych stosunków rosyjskich, nie nadają się zupełnie do urzeczywistnienia, tak, że sprawa bankowa, mimo ostatecznych rezolucyj, które zalecają rychłe jej rozwiązanie, rozstrzygniętą nie została.

Jedynym tedy pozytywnym rezultatem konferencyi jest powzięcie uchwały, wedle której w r. 1912 ma odbyć się w Petersburgu wystawa słowiańska. Uchwała ta jednak zawiera także takie zastrzeżenia, że na razie nie można mieć pewności, czy wogóle wykonaną zostanie.

Przyjęcie delegatów słowiańskich w Petersburgu było bardzo zimne i obojętne. Szerokie koła publiczności dowiedziały się o naradach słowiańskich dopiero z dzienników. Komicznym a zarazem bardzo charakterystycznym był następujący epizod: Komitet zajmujący się podejmowaniem gości słowiańskich udekorował chorągwiami o barwach słowiańskich dom, w którym miał zjazd obradować. Natychmiast jednak przyszedł rozkaz od gradonaczelnika, aby chorągwie zdjąć. Rozpoczęły się rokowania z tym najwyższym przedstawicielem władzy, ale pozostały bez skutku. Tak więc okazało się, że w stolicy państwa, którego potęga jest, zdaniem słowianofilów, ostoją całej słowiańszczyzny, wywieszenie chorągwi o barwach narodów słowiańskich na jednym domu, z powodu okoliczności szczególnie wyjątkowej, jest ze względu na bezpieczeństwo państwa niedopuszczalnem.

Pierwszy dzień konferencyi zakończył się obiadem u brata premiera p. A. Stołypina. Na obiedzie tym byli wszyscy Słowianie z wyjątkiem Polaków. Stołypin wydał go w tym celu, aby brat jego, prezydent gabinetu, mógł w drodze nieoficyalnej zaznajomić się z delegatami słowiańskimi i porozmawiać z nimi swobodnie.

O przebiegu obrad ostatniego dnia konferencyi — wczorajszego — dnia narad, daje pojęcie zamieszczona poniżej depesza. Ogólny rezultat konferencyi jest całkowicie ujemny. Nawet p. Roman Dmowski, który w neosławizmie ze wszystkich polskich polityków zaangażował się był najbardziej, przyznał, „że dla tej idei potrzeba pracować, ale chwilowo porozumienia niema".

(Tel. „Nowej Reformy").

Zakończenie konferencyi słowiańskiej.

Wiedeń, 29 maja.

„N. Fr. Presse" donosi z Petersburga o naradach delegatów słowiańskich. Wśród delegatów widać wyraźnie podział na trzy grupy: jedną tworzą staro-panslawiści z Kułakowskim i Filewiczem na czele, którzy nie chcą słyszeć o równouprawnieniu Polaków.

Druga grupa to centrum, z Krasowskim i hr. Bobrinskim, którzy przychylniejszą odnoszą się do myśli porozumienia polsko-rosyjskiego.

Wreszcie trzecia grupa najbardziej przychylna dla Polaków z Milukowem, Rodiczewem, Kowalewskim i hr. Lwowem. Austryaccy delegaci słowiańscy, sympatyzują z ostatnią grupą z wyjątkiem Starorusinów.

Na ostatniem posiedzeniu delegatów, Filewicz zarzucił Polakom, że nie dotrzymali przyrzeczenia, danego w roku ubiegłym i nie zwrócili się przeciw zachodowi, lecz popierali Ukraińców przeciw Rosyi.

Hr. Olizar zarzucił rządowi rosyjskiemu, że z powodu jego antypolskiej polityki wiara w neosławizm zupełnie upadła.

Kramarz apelował do Rosyi, aby zaprzestała walki przeciw Polakom. Rosya ma w swej mocy przyszłość słowiańszczyzny. Teraz gdy blok niemiecki rozciąga się od Bałtyku do morza Adryatyckiego, Słowianie muszą się łączyć.

Klofacz oświadczył, że Słowianie muszą być przeciwni polityce austryackiej, która prowadziła do aneksyi Bośni i Hercegowiny. — W swojem przemówieniu wyraził nadzieję, że przyjdzie nowy dzień Grunwaldu, w którym zjednoczeni Słowianie pobiją wroga niemieckiego.

Dmowski oświadczył, że już w roku ubiegłym miał obawę, że neosławizm jest tylko zamaskowanym panslawizmem.

Obawy te okazały się uzasadnionemi. Jeżeli Chełmszczyzna będzie oderwana od Królestwa Polskiego, wtedy o zgodzie słowiańskiej więcej mowy być nie może. Wprawdzie dla idei tej trzeba pracować, ale chwilowo porozumienia niema.

Kronika paryska.

Paryż, 26 maja.

(Dalsze szczegóły sprawy Marixa. — Sprawa Duponta. — Obrazki ze strajku pocztowego. — Historya strajkowego bukietu. — Wszechobecna protekcya).

(=) Znacie sprawę kapitana Marixa, który wpływy swoje sprzedawał i to wcale drogo osobom, które chciały „się wykupić" bądź od służby wojskowej, bądź od kary sądowej. W niektórych wypadkach protekcya Marixa skutkowała, w niektórych zawodziła i jeden z zawiedzionych, naciągnięty na znaczną kwotę, odkrył całą sprawę, chociaż narażał się sam na skutki sądowe. Marix znajduje się w więzieniu śledczem, jednakże wspólnik jego i pomocnik Ruinart, zawodowy cyklista, został na wolną stopę wypuszczony. Kapitan ciągle zapewnia że jest niewinny i wskazuje na moralną nicość swoich oskarżycieli.

W „L'Humanité", organie posła socyalistycznego Jaurès'a, pojawił się spis imienny 18 deputowanych, którzy pisemnie polecali Marixa osobom, szukającym protekcyi, dla otrzymania awansu, posady, lub orderu. Deputowani ci usiłują obecnie wszelkiemi sposobami wyprzeć się znajomości z kapitanem, albo całą sprawę przedstawić przynajmniej w niewinnem świetle. Jedni twierdzą, że nigdy go nie widzieli, a wszyscy utrzymują, że podpisy na odnośnych podaniach dlatego umieścili, ponieważ uczynili to poprzednio inni deputowani. Co to byli za naiwni poprzednicy, nie wiadomo dotąd.

Drugą brudną sprawę usiłuje wyświetlić parlamentarna komisya dla marynarki wojennej, a wydobyte dotychczas na jaw szczegóły przedstawiające się w następujący sposób: W styczniu 1907 r Menard Dorian, ówczesny dyrektor fabryk stal w Unieux, wręczył zamkniętą kopertę pewnemu kontrolorowi ministerstwa marynarki, który wykonywał nadzór nad wyrobami tych fabryk, przeznaczonemi dla okrętów wojennych. Koperta zawierała gratyfikacyę za trudy, poniesione przez owego kontrolera, który jednakże łapówki nie przyjął, o wypadku zaś zawiadomił przełożoną władzę.

Ówczesny minister marynarki, admirał Thomson, polecił Dupontowi, szefowi technicznego biura wdrożenie śledztwa, które wykazało, że Menard Dorian działał na własną rękę, a nie w imieniu firmy. Obecnie chciano się zabrać do przeglądnięcia aktów tej sprawy, okazało się jednak, że niema ich w ministerstwie. Zniknęły. Zapytany o nie Dupont, który jest dyrektorem szkoły marynarskiej, odpowiedział, że może skutkiem przeoczenia zabrał owe akta z sobą, przenosząc się do innego biura. Komisya zwróciła się o pomoc do ministra sprawiedliwości Brianda, który przyrzekł uczynić wszystko, ażeby tę sprawę wyjaśnić, oświadczył jednakże, iż na razie urzędowych kroków nie może wdrożyć dla braku skargi.

Członkowie komisyi, Delcassé, Aldy i Masse wnieśli skargę, a równocześnie poruszył sprawę Brian na radzie gabinetowej. Z polecenia ministra marynarki Picarda, przedsięwzięto rewizyę w domu Duponta i zabrano skrzynię aktów rządowych. Dupont, do którego czemprędzej zgłosili się reporterzy, odmówił wszelkich wyjaśnień, zapewniał tylko pośrednio, że nie poczuwa się do żadnej winy i że zabrał tylko do domu pliki aktów personalnych. Koła urzędowe mniej różowo zapatrują się na tę sprawę i nie wierzą w przypadkowe zniknięcie aktów, odnoszących się do usiłowanego przekupienia kontrolora marynarki.

Przy tej sposobności jeden z urzędników poprzedniego ministra marynarki Thomsona, opowiedział współpracownikowi „Matina", że podobna sprawa została ubita za czasów gdy ministrem marynarki był Pelletan, poprzednik Thomsona. Chodziło naówczas o fabryki w Arriège. Thomson podjął tę sprawę, ale prokurator odmówił wdrożenia śledztwa. Tymczasem wyszła na jaw sprawa fabryk w Unieux, którą Thomson na podstawie otrzymanych raportów uznał za niewinną. Dupont, zdaniem informatora „Matina", nie miał powodu ukrycia aktów, odnoszących się do fabryk w Unieux, uważając po orzeczeniu Thomsona kwestyę za rozstrzygniętą. Obecnie czekać należy na wyniki śledztwa komisyi parlamentarnej.

Obcy, którzy zjeżdżają się już do Paryża z powodu wyścigowego „grand prix", mogli czynić przez 8 dni studya nad strajkiem pocztowym, który zbliska oglądany, nie był takim strasznym dyablem, jakim go wymalowały dzienniki, żądne sen

---

ciu" Hoffmann, Rembowski i Jakinowicz, obok nich Filipkiewicz, Markowicz i Neumann, wszyscy z dziełami przeważnie nowemi, charakteryzującemi ich indywidualności malarskie bardzo wybitnie.

Stylizowane fantazye Vl. Hoffmanna, w ich liczbie znana u nas „Pieta", pobijają polotem swego twórcy otoczenie, wprowadzając pierwiastek sentymentu i legendy ludowej, rzucony na tło wdzięcznej kolorystyki i groteskowych akcesoryów. Hoffmann jest tu bardzo ceniony i obrazy jego znajdują zawsze nabywców. Stefan Filipkiewicz wystawił śliczne pejzaże Dunajcowe i martwą naturę, wszystko bardzo dobre w tonie, ujęciu i technice. Karpiński dał ładny motyw uliczny z Paryża. Po raz pierwszy występujący tutaj, p. Artur Markowicz przedstawił się bardzo korzystnie jako malarz wybornie chwytający pewne charakterystyczne momenty rodzajowe. „Wieczerza w schronisku", „Przy piecu", „Chory na wygnaniu" i ładny pejzaż zimowego poranku, mają znamiona skrystalizowanego talentu, podającego swe obserwacye w artystycznych liniach koncepcyi. Jakimowicza subtelne w technice, a oryginalne w mistycznym wyrazie gwasze i Neumanna dwa zręczne widoki z Zakopanego, dopełniają ze wszech miar dodatniego wrażenia polskiego działu „Secesyi".

W „Hagenbundzie" rozbiła swe namioty krakowska „Sztuka", dla której „Secesya" okazała się podobno zbyt niegościnną. A więc w pierwszej linii prof. Axentowicz, którego studya huculskie i wytworne pastelowe portrety, zdawna zyskały popularność na rynku wiedeńskim. Studyum „Dwóch Rusinek", łączące wszystkie zalety techniki p. Axentowicza z nader wdzięcznym pierwiastkiem etnograficznym, ożywiają bardzo jednostajność motywów malarskich sąsiadującego otoczenia. Sichulskiego kartony witrażowe odsłaniają nową dziedzinę usiłowań artystycznych utalentowanego artysty, wkraczających w sferę pomysłów dekoracyjnych. Prof. Mehoffer wystąpił z cyklem kilku głów, wykonanych węglem oraz kilku rysunkami architektury włoskiej. Studya pejzażowe p. Uziębły i tegoż „Fragment pracowni", wykazują dużą siłę wyrazu swojskości i rosnącą techniczną rutynę, podobnie jak karton pejzażu witrażowego świadczy o rozszerzaniu się zakresu twórczości naszego artysty. Jerzego Merkla dwa studya p. t. „Ofelia" i „Symfonia", zręczne w technice i oryginalne w pomyśle, zamykają plon polskich artystów na wystawie „Związku Hagena".

Wszystko, co było odstępstwem i rewolucyą w „Sztuce", spłynęło obecnie do jednej przystani, jaką jest nowo zorganizowany i we własnym przybytku na Lothringerstrasse z wielkim smakiem i pomysłowością zainstalowany, czwarty w Wiedniu związek artystyczny pod nazwą: „Kunstschau". T. z. grupa Klimta ujęła ster tego związku, który skupił w swem łonie wszystkie żywioły niespokojne, wytrwale poszukujące drogi wypowiedzenia się. — Wystawa ta, mimo prześlicznego urządzenia wnętrza, sprawia chwilami wrażenie, jakby większość tu występujących uciekła z zakładu obłąkanych. Widzowi zdaje się w pewnych chwilach, że znajduje się w zwierciadlanym gabinecie śmiechu, gdy patrzy na twarze publiczności, przesuwającej się po salach wystawy. Same niemal nonsensy, barbaryzmy, pomieszanie sztuki w jej najprymitywniejszych zaczątkach z najwyższemi jej wzlotami — vide Klimt — pozowanie na oryginalność, zwykle bez iskry talentu, a z ogromnym tupetem. Klimta „Nadzieja", którą niegdyś usunięto jako obraz, budzący niesmak i odrazę z wystawy „Secessyi", tu stanowi centrum, około którego faluje tłum. Podziwiają akcesorya, kunszt techniki, a oburzają się na sam pomysł, na linię ciała kobiecego, budzącą wstręt nieopisany. Obok Klimta, kolleksya utworów Gogha, przedziwnych jako objaw choroby w sztuce. Kurzweil, Slevogt, Moll i wreszcie najdzikszy i najbrutalniejszy Kokoszka — oto najwybitniejsi przedstawiciele skarykaturowanej, do granic obłędu, moderny. Kilka groteskowych obrazów naszego Wojtkiewicza, mile nęci oko humorem i wytwornością stylową w tem towarzystwie, które, jak się zdaje, wszelką zdrową myśl wykluczyło ze swego programu.

W.

JERZY NOWAKOWSKI.

ZAWIERUCHA.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

13

(Ciąg dalszy.)

Narada z kapitanem trwała niedługo. Szło głównie o wybór drogi. Iść na przełaj przez kraj zajęty było szaleństwem; gdyby nawet udało się wyminąć placówki i wojsko japońskie, nie podobna było uniknąć spotkania z Chińczykami, szczególniej w przesmyku, a oni napewno wydali by oficera rosyjskiego czy to ze strachu, czy w nadziei nagrody. Płynąć łódką nie podobna, mała łódka na morzu otwartem nie utrzyma, się a przy brzegu jest zbyt widoczna. Pozostaje zatem żmudna i długa wędrówka piesza wzdłuż wybrzeża morskiego. Tu skały i rozpadliny ułatwią ukrycie się w razie niebezpieczeństwa...

ROZDZIAŁ XV.

Słońce skłaniało się już ku Laoteszanowi, gdy Kański opuścił linię obronną twierdzy Kierował się ku Zatoce Gołębiej, gdzie miał zostawić konia i asystujących mu kozaków.

Ubrany był w szwedzką kurtkę ze szlifami, czapkę wojskową bez pokrowca i wysokie buty. Strój ten nie rzucał się zdaleka w oczy, a chronił od podejrzeń o szpiegostwo; na pasku skórzanym zawiesił rewolwer i nóż, na plecach przymocował torebkę z sucharami, koniakiem, mięsem wędzonem i czekoladą; na piersiach pieniądze i depesze w kopercie z ciężarkiem, w razie niebezpieczeństwa miał je wrzucić do morza.

Na przełęczy przystanął i obejrzał się po za siebie; miasto i port miał pod nogami; podmuch wiatru przyniósł mu namiętny frazes muzyczny z „Fausta", na bulwarze grała muzyka. — Morituri — pomyślał — ale ducha nie tracą.

Słońce już się skryło za górą, ale jeszcze złociły się dachy gmachów portowych i gór przeciwległych. Podnóża ogarnął cień, lekka mgła zasnuła rejd, na którym drzemały krążowniki nieruchome; w mieście panowała cisza, milczały również baterye i forty; zdawało się, że nawet ludzie, zacięci w nienawiści, chcieli uczcić solenną chwilę przedwieczorną.

Ostatnie zorze zgasły na zachodzie, góry zmartwiały, mrok szybko gęstniał. Od wschodu ukazał się już ciężki czerwony księżyc prawie bez blasku, bez promieni; skalista, kręta ścieżka spadała stromo ku wybrzeżu. Niepozorne konie mongolskie, puszczone luzem, ostrożnie zsuwały się po kamieniach, przysiadając nieraz na zadzie; z pod kopyt co chwila wyrywały się kamienie i z szumem staczały gdzieś na dół.

Nareszcie coś białego zamajaczyło w pobliżu. Z cieniów wysunęła się kapliczka buddyjska — ostatnia placówka kozacka.

— Stój, kto jedzie — rozległ się donośny głos.

— To ja, Petrynczuk — odpowiedział jadący za Kańskim kozak.

— A kto z wami ten trzeci?

— Oficer, na rekonensans.

Zeskoczyli z koni i weszli do ubogiej fanzy. Przy świetle kopcącej lampki ujrzał Kazimierz szereg śpiących na długim kanie kozaków. Przy stoliku siedział brodaty podoficer i popijał dymiącą herbatę.

Ujrzawszy oficera, wstał leniwie i spojrzał nań pytająco.

— Mam prawdziwy rekonensans do wykonania, oto papier — poinformował go Kański, — was poproszę o objaśnienie mi położenia placówek japońskich i charakteru wybrzeża morskiego.

— Wasza miłość napije się może szklankę herbaty, a ja tymczasem opowiem, co wiem.

Nalał szklankę, przysunął cukier i stanął w pozycyi służbowej.

— Siadajcie proszę, jestem przecie waszym gościem — zaprosił go Kański; przez cały czas służby wojskowej nie mógł się zdecydować tykać podoficerów.

Brodacz usiadł i z pod oka przyglądał się uważnie swemu gościowi; ośmielony nareszcie uprzejmem obejściem zaczął rozmowę:

— Jakoż mi wasza miłość nie wygląda na obytego z obyczajem japońskim. On chytry, zdradziecki; łatwo wpadniesz w ich ręce; ot dzisiaj Bondeczenko omal nie przepadł; pojechał na zwiady i nagle na górce spotyka się z konnym oficerem japońskim: — Ty tu po co — pyta tamten po rusku; chłop się stropił, odsalutował i mówi: — a na rekonensausie, wasza miłość. — Zsiadaj mi zaraz z konia, naszych tu cały pułk — woła japończyk; ale Bondeczenko już oprzytomniał i w nogi, a tymczasem już sześciu kawalerzystów wrażych zbliżało się kłusem; strzelili za nim parę razy, ale chybili....

— Ja też tylko nocami będę pracował — odparł Kazimierz; — a teraz zanotuję sobie na mapie wasze wskazówki.

Po dniu upalnym, przeplatanym deszczem, nastała cicha księżycowa noc; z wilgotnej ziemi powstawały białe opary, nasiąkały światłem srebrzystem, unosiły się lekko nad ziemią, przesłaniając dal.

Takie oświetlenie nie było niebezpieczne. Sylwetka człowieka ginęła o kilkadziesiąt kroków. Pożegnawszy kozaków, ruszył Kański raźnie naprzód, trzymając się morza. Gdy znikła z oczu kapliczka, zatrzymał się nieco, pragnął przyzwyczaić się do uczucia osamotnienia, by mu ono nie przeszkadzało w skierowaniu wszystkich sił do celu zamierzonego.

Ścieżki żadnej nie było. Wybrzeże niekiedy wznosiło się pionowo na kilka sążni nad morzem, to znowu spadało aż ku jego powierzchni; złomy skalne tamowały nieraz drogę; omijał je starannie, starając się nie uwydatniać zanadto i nie narazić na wypadkowe stłuczenie, któreby mogło przeszkodzić mu w dalszej drodze.

Cisza zupełna panowała, morze tylko lekko szemrało pomiędzy kamieniami.

Minęło parę godzin. Księżyc zbladł już, niebo lekko zaróżowiło się na wschodzie, od morza ciągnął świeży wietrzyk, zwiastun zbliżającego się ranka. W ciemnych zarysach skał ukazały się szczerby jaśniejsze; zmęczenie dało się już odczuć Kazimierzowi. Postanowił gruntownie odpocząć w ustronnej kryjówce, wiedział bowiem, że przyszła noc będzie znacznie cięższą; pod skałą zwisającą znalazł nad ranem miejsce ukryte, położył się na piasku i usnął natychmiast, jak zabity.

(C. d. n.)

Naftalinę, Antymolinę, Kamforę, Paczulę oraz wszelkie środki przeciw molom. — | — Taniej niż wszędzie | — poleca — | **Skład apt. „Sanitas"** — | — | — **Kraków, ulica Długa L. 18.** — | — | — **Proszek indyjski** jedyny niezawodny środek do zupełnego i szybkiego wytępienia wszelkiego robactwa, jak: szwabów, karakonów, stonóg i t. p. **Znakomite** tynktury i proszki do wytępienia pluskiew. — | — | — Wysyłki na prowincyę dwa razy dziennie. — | — | —

zacyi. Codziennie czterej „pioupious“, bez karabinów, ale z bagnetami u boku, stawali przed każdym z paryskich urzędów pocztowych, ażeby zapobiedz ewentualnym napadom strajkujących na pracujących pocztowców. Strajkujący nie myśleli o tem, więc „pioupious“ wynosili z urzędu ławę, ustawiali ją pod murem na chodniku i zabawiali się grą w zatłuszczone karty, gwizdaniem, albo ziewaniem.

Na omnibusach i automobilach pocztowych pełniła służbę gwardya republikańska, złożona z podoficerów liniowych, doborowy korpus, noszący miano pretoryanów republiki, marzenie kucharek, pokojówek, niańek. Automobile i omnibusy również nie potrzebowały opieki, strajkujący bowiem nie myśleli na nie napadać. W ruchu pocztowym przeszkody były stosunkowo niewielkie. Wyzyskiwali je obficie ludzie, ażeby różne zaniedbania swoje zwalać na karb poczty. Na pytanie: dlaczego mi nie odpisałeś? — była wygodna odpowiedź: odpisałem, ale widocznie list zginął na poczcie. Faceci, którzy przez cały rok żyją bezpłatnemi obiadami i kolacyami w zaprzyjaźnionych rodzinach, za co od czasu do czasu posyłają paniom domu tanie bukiety, zapytywali ogródkowo:

— Czy otrzymałaś pani jaką posyłkę pocztową?

— Nie. Albo co? — zapytywała nawzajem pani.

— Drobnostka — mówi facet. — Niema o czem wspominać.

— Ale przecież.

— Posłałem pani bukiet, właściwie nie ja, ale firma prowincyonalna, która ma wielkie ogrody i wspaniałe kwiaty, Przyjdą zapewne, ale zwiędłe.

Pani dziękuje i przy obiedzie pamięta o facecie, który z tej pamięci korzysta, o ile tylko pozwala na to żołądek.

W statucie, wypracowanym przez rządową komisyę dla urzędników pocztowych, w ustępie, który określa, w jaki sposób mają urzędnicy awansować, powiedziane jest wyraźnie, że wszystkie pisma polecające będą wykluczone — „toutes les lettres de recommandation en seront exclues“. Równocześnie minister wojny rozesłał okólnik, zabraniający oficerom pod surowemi karami uciekać się do protekcyi osób politycznych. Trzeba niestety stwierdzić, że w republice protekcya rozwielmożniła się na dobre, a zwłaszcza deputowani są poprostu oblegani przez kandydatów do posad i awansów. Taki kandydat zaopatruje się w listy polecające od wpływowych wyborców, wręcza je deputowanemu i pewny jest skutku, gdyż deputowany pod groźą utraty mandatu przy najbliższych wyborach, musi uwzględnić wolę wyborców. A deputowani, aż nadto często żyjący z mandatu, uprawiający politykę zawodowo, w takich razach nie robią sobie żadnych skrupułów i piętnując publicznie protekcyę, za kulisami w najlepsze ją uprawiają. –

Z działalności Tow. nauczycieli Szkół wyższych.

Jutro, w pierwszy dzień Zielonych Świąt, rozpoczynają się we Lwowie dwudniowe obrady walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Na zjazd tegoroczny, łączący się także z obchodem jubileuszu 25-letniego istnienia Towarzystwa, przygotował Zarząd główny sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, z którego przytaczamy następujące, interesujące szczegóły:

Przedewszystkiem więc Zarząd główny starał się zrealizować uchwały powzięte przez zeszłoroczny zjazd Towarzystwa, odbyty w Zielone Święta w Krakowie i w tym celu odbył szereg posiedzeń, zastanawiając się nad sposobem wykonania uchwał zjazdu. I tak, zastanawiano się na posiedzeniu komisyi dla reformy szkoły średniej nad nowym planem zreformowanej szkoły realnej, głównie w zakresie wykształcenia prawno-społecznego, matematyki i historyi naturalnej. Po przyjęciu planu tego z pewną małą zmianą, komisya się rozwiązała, polecając starania o wprowadzenie w życie tego planu, prezydyum, zarządowi Koła krakowskiego, oraz zarządowi głównemu Tow. n. szk. wyższych. W myśl uchwały zeszłorocznego zjazdu krakowskiego, zarząd główny wniósł odpowiedni memoryał do Sejmu, w sprawie celowego rozmieszczenia szkół średnich w kraju, tak samo polecono tę sprawę pieczy Radzie szkolnej krajowej. Uchwałę zeszłorocznego walnego zgromadzenia, w sprawie pomnożenia systemizowanych posad nauczycielskich, zarząd główny wykonał przez odpowiednie memoryały do ustawodawczych władz krajowych i centralnych, dalej interweniował zarząd główny u rządu w sprawie przepełnienia w gimnazyum stryjskiem i wymógł utworzenie tam filii gimnazyum, poczynił też gorliwe starania, celem utworzenia funduszu kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich, sam przyczyniając się do wspomożenia tego funduszu kwotą 1000 koron rocznie. Prócz wymienionych spraw, uchwalonych przez zeszłoroczne walne zgromadzenie zajmował się zarząd główny, z własnej inicyatywy albo na wniosek Kół miejscowych T. n. szk. wyż., wielu sprawami ważnemi dla szkolnictwa w kraju, między innemi wniesiono do ministerstwa oświaty prośbę, aby i w Galicyi przystąpił rząd do utworzenia zapowiedzianych szkół średnich nowego typu.

Ponieważ nasze gabinety zapełniają się jeszcze wciąż środkami naukowymi wyrobu pruskiego lub wogóle niemieckiego, Zarząd główny stworzył komisyę, mającą rozważyć warunki sprowadzenia środków naukowych z Anglii i Francyi i kosztem 500 koron urządził we Lwowie w lokalnościach Polskiego Muzeum szkolnego wystawę środków naukowych, sprowadzonych z Anglii; wystawę tę otwarto w listopadzie 1908 roku. — Ruch dążący do utworzenia warsztatów studenckich w naszych miastach popiera Zarząd główny w miarę środków; rozpatrywano też sprawę reformy czesnego w duchu postępowym, brano także udział we wszystkich podnioślejszych manifestacyach patryotycznych, między innemi postarano się o osobny pociąg dla młodzieży na obchód w Żółkwi, gdzie na sarkofagu Żółkiewskiego imieniem Towarzystwa złożono wieniec.

W stosunku władz szkolnych do nauczycielstwa, Towarzystwo występowało zawsze z godnością i otwartością, poglądom swym i dążnościom dając szczery wyraz przy każdej nadarzającej się sposobności, czy to w artykułach ogłaszanych jego imieniem w organie Towarzystwa „Muzeum“, czy to w memoryałach i podaniach wnoszonych do ciał ustawodawczych i władz wykonawczych, czy też w urzędowych przemówieniach swych reprezentantów, przyczem nieraz w enuncyacyach takich mieściła się krytyka zarządzeń władz, o ile tego wymagało dobro szkoły, młodzieży i zawodowych spraw nauczycieli. Tak więc zarząd główny zmuszony był w „Muzeum“ omówić krytycznie w artykule p. t. „Smutne refleksye“ stosowane przez Radę szkolną krajową prawo przenoszenia nauczycieli „w drodze służbowej“, które przerodziło się w system, nieraz niemający nic wspólnego z dobrem szkolnictwa.

Zarząd główny uczynił także, bądź wyłącznie imieniem T. N. S. W., bądź łącznie z prezydyum Związku państwowego Tow. naucz. szkół śred. liczne zabiegi celem uzyskania dodatku drożyźnianego dla zastępców nauczycieli. Zabiegi te, których skutkiem była rezolucya Izby posłów podczas sesyi wiosennej 1908 r., niestety nie odniosły skutku; wtenczas na prośbę zarządu głównego p. Zamorski i towarzysze wnieśli interpelacyę dnia 20 stycznia 1909 r. Niestety i ten krok nie przyniósł pożądanych owoców. ponieważ Ministerstwo skarbu sprzeciwiło się ich wprowadzeniu w czyn ze względu na finanse państwa.

Zarząd główny brał też udział w roku ubiegłym we wszystkich uroczystościach, związanych ze szkolnictwem, n. p. w uroczystości jubileuszu Franciszka Józefa we Lwowie; radcy szkolnemu, Tomaszowi Sołtysikowi, członkowi honorowemu Tow., zarząd główny przesłał telegraficzną gratulacyę w 30-lecie pracy nauczycielskiej, a na uczcie jubileuszowej przemówił do jubilata imieniem Zarządu głównego radca E. Wolff.

Organ Towarzystwa „Muzeum“ obejmował w ubiegłym roku 115 arkuszy druku, z czego $25^1/_2$ arkusza przypadło na sprawy Towarzystwa, resztę wypełniły rozprawy fachowe i sprawozdania Kół; w roku przyszłym zarząd główny zaprowadzi pewną zmianę w redagowaniu „Muzeum“.

W roku ubiegłym Towarzystwo wydało nowych podręczników szkolnych 3, ponownie wydało 5 podręczników, oraz wydano w publikacyi „Nauka i sztuka“, dzieło Witkiewicza: „Matejko“; w przygotowaniu prof. Antoniewicza „Grottger“ i Opieńskiego „Chopin“.

Kapitał funduszu imienia Adama Mickiewicza dosięgnął z dniem 31 marca 1909 r. kwoty 35.133 kor.; z odsetek tego kapitału, udzielił zarząd główny 15 wdowom i sierotom po nauczycielach szkół średnich stypendya po 100 K; ilość uczestników funduszu wdowiego i sierocego wynosiła 222, a sam fundusz wyniósł w ubiegłym roku 1356 K 15 hal., fundusz kolonij wakacyjnych wynosił z końcem roku kwotę 1360 K. Kół liczyło Towarzystwo w ubiegłym roku 28, z tych po Lwowie (376 członków) i Krakowie (237 członków), najwięcej członków, bo 107 liczyło Koło w Stanisławowie.

Zamknięcia rachunkowe Towarzystwa przedstawiają się, jak następuje: Obrót kasowy w r. 1908 wynosił w dochodach i rozchodach kwotę 23.694 kor. 83 hal., obrót kasowy administracyi czasopisma „Muzeum“ wykazuje w przychodach i rozchodach 19.073 kor. 35 h. Administracya wydawnictw w przychodach i rozchodach 114.485 kor. 39 hal. Obrót kasowy funduszu żelaznego Towarzystwa wynosił w przychodach i rozchodach 24.862 koron 93 hal.

Osobno zamieszczono sprawozdanie „Polskiego Muzeum szkolnego“ za czas od kwietnia 1908 do 31 marca 1909 r.

W ubiegłym roku gromadził zarząd, podobnie, jak i w poprzednich latach, i systematycznie porządkował zbiory muzealne; pracował zarazem nadal nad zadzierzgnięciem silnego węzła z naszem szkolnictwem na ziemiach Polski wogóle, a w Galicyi w szczególności. W tym celu porozumiewał się z instytucyami wychowawczemi i naukowemi w Królestwie Polskiem, W. Księstwie Poznańskiem i Galicyi.

Zarząd może dziś z zadowoleniem stwierdzić, że Muzeum zaczyna powoli spełniać swe kulturalne powołanie. Z jednej bowiem strony staje się instytucyą pomocniczą dla studyów, z drugiej nad historyą naszych szkół i dla studyów pedagogicznych, poczyna odgrywać rolę koniecznego łącznika między szkolnictwem polskiem a społeczeństwem.

Zamknięcie rachunkowe „Polskiego Muzeum szkolnego“ wykazuje w przychodach i rozchodach kwotę 4.602 kor. 07 hal.

Członków liczyło Towarzystwo w roku ubiegłym 1633, w roku bieżącym przystąpiło do Towarzystwa nowych członków 169.

JAN PIETRZYCKI.

Madonna.

Smugą jasnych przeźroczy, skróś czeremchy liście,
Drżą melodye słoneczne cicho i złociście...
Z dalekiego gdzieś sioła grają złote dzwony,
W błękitnego wieczoru pokój niezmącony...

Krętą, leśną ścieżyną, przez gaj, kwieciem wonny,
Idzie postać świetlana wiosennej Madonny...
W bieli młodych jaśminów promienna Jej głowa —
Na ramionach, gwiazd pełna, szata szafirowa — — —

...A za cieniem Madonny wonie kwiatów płyną,
A za kształtem Dziewiczym blaski się kołyszą...
Pośród leśnej polany, przepojonej ciszą,
Ujrzał cudne Jej lica młodzianek z Urbino —
I w zachwycie klękając na kwietnej murawie,
Nie pojmował, czy we śnie marzy — czy na jawie?...

Kronika.

Kraków, 29 maja.

Goście świąteczni.

Jak od lat wielu tak i w roku bieżącym w oba dni Zielonych Świąt Kraków gościć będzie w swych murach licznych gości i uczestników wycieczek, jakie przybędą dzisiaj i jutro do naszego miasta. Wycieczki te dzielą się na dwie kategorye; do pierwszej należą członkowie i delegaci różnych korporacyj i stowarzyszeń zawodowych, które wybierają Kraków w czasie Zielonych Świąt na miejsce swoich zawodowych obrad; drugą stanowią grupy gości z różnych stron kraju, oraz z pod dwu innych zaborów, które pragną w prastarej stolicy Polski, w mieście, gdzie każdy niemal kamień budzi echa minionej świetnej przeszłości, umocnić się i odświeżyć duchowo.

Przedewszystkiem odnosi się to do wycieczek z Poznańskiego i ze Śląska Górnego, do tych braci naszych niezłomnych jak stal, w uczuciach narodowych, wytrwałych w zdobywaniu kultury rodzimej, nieugiętych obrońców ziemi własnej, mowy i wiary. Poznańczycy a zwłaszcza Ślązacy, stanowią główny kontyngent wycieczkowy, bawiący w Zielone Święta w Krakowie, gdzie zwiedzając miasto i jego pamiątki, przedewszystkiem pilnie odwiedzają krakowskie kościoły.

Umieszczeniem i oprowadzeniem uczestników wycieczek, z których część przybywa już dzisiaj do Krakowa, zajął się zarząd T. S. L. Na dworcu kolejowym oczekiwać ich będą delegaci Kół T. S. L. Do zarządu Towarzystwa zgłoszono do dziś dnia następujące wycieczki: Z Niemieckiej Lutyni na Śląsku 60 górników, z Górnego Śląska szereg wycieczek, które przybędą partyami, razem przeszło 300 osób; szkoła żeńska imienia Staszica ze Lwowa; szkoła ludowa z Czechówki pod Wieliczką 60 osób i szkoła ludowa z Chechłów pod Dobczycami, 20 osób.

Częścią gospodarczą wycieczek zajmie się V. koło T. S. L. im. Asnyka; oprowadzać zaś po mieście będą członkowie akademickiego Koła. — Nadto przez dwa dni Zielonych Świąt gościć będą w Krakowie uczestnicy zjazdu urzędników podatkowych z Galicyi i zjazdu stowarzyszeń robotników narodowych.

Wszystkich, którzy przybędą na Zielone Święta do Krakowa, witamy serdecznie, życząc im, by tu, w mieście, u podnóża trzech mogił, symbolów narodowych, w mieście, gdzie brzmi spiżowy głos Zygmunta, pokrzepili myśl swą i serce do dalszej pracy dla ojczyzny.

Następny numer „N. Reformy“ wyjdzie jutro rano i będzie rozesłany wszystkim prenumeratorom, bez względu na to, czy zamówili jednorazową czy dwurazową przesyłkę naszego pisma, poczem z powodu Świąt Zielonych „N. Reforma“ ukaże się dopiero we wtorek po południu.

Zielone Święta. Jak dotychczas, nie można przewidzieć, czy dopisze pogoda przez oba dni Zielonych Świąt, gdyż horyzont zasnuty jest chmurami i tylko od czasu do czasu błyśnie słońce na widnokręgu. Na mieście ruch znać wzmożony, gdyż wiele wycieczek już przybyło i zwiedza miasto; na targ przywieziono całe fury tataraku, rozkupywanego przez gospodynie, celem rozścielania tegoż po podłogach mieszkań. Oprócz tego znoszą do miasta stróże kamieniczni ogromne pęki gałęzi, któremi umajają bramy domów. Natomiast opustoszało miasto już teraz z wielu przekupniów i przedsiębiorców tanich widowisk, którzy wyruszyli na Bielany, celem rozbicia tam swych namiotów dla wycieczkowców, jacy jutro, o ile pogoda dopisze, zjawią się tradycyjnym zwyczajem w lesie bielańskim.

Muzyka kościelna. W pierwszy dzień Zielonych Świąt w kościele Najśw. M. Panny w czasie sumy pontyfikalnej o godz. 10 chór miejscowy wzmocniony, wykona Mszę ks. Ig. Mittizera z towarzyszeniem orkiestry 13 p. p. za Graduale „Emi Spiritum Tuum“, na ofertoryum „Confirma hoc Deus“.

Wystawa „Zera“. Komitet drugiej wystawy „Zero“ jest w przededniu Vernissag'u. Dzieła nadesłane obiecują wystawę nadzwyczaj interesującą. Oprócz nazwisk, jak Malczewski, Kossak, Pochwalski, Tetmajer, Wodzinowski, Lentz, Żmurko, Weisenhof, które same za siebie mówią, cała falanga sił młodych, hołdująca zasadom „Zera“, bierze czynny udział w wystawie, czyniąc ją jeszcze więcej interesującą. Około 15 czerwca wystawa wzbogaci się jeszcze jedną salą, pracami, które są w drodze. Jednym z dowodów sympatyi ogółu artystów polskich dla „Zera“ jest oczekiwane przybycie na otwarcie wystawy Henryka Weissenhoffa, Stanisława Lentza i Kazimierza Pochwalskiego.

Uroczystość otwarcia wystawy zaszczycić miał obecnością Arc. Karol Stefan. W ostatniej jednak chwili, arcyksiążę bawiący obecnie na Lussin grande nadesłał następującą depeszę: Lussin grande. „Wróciłem dopiero dziś tutaj; pojadę w sobotę do Wenecyi i wracam dopiero 6 czerwca do Żywca, proszę więc moją nieobecność na Vernissagu wybaczyć i wystawę otworzyć. Serdeczne pozdrowienie

Karl Stefan“.

Przy tej sposobności sekretaryat pozwala sobie nadmienić, że zaproszenia rozesłane przez komitet dają prawo wolnego wstępu, — wstęp dla ogółu 3 kor., początek Vernisag'u o. godzinie 11 rano, dnia 1 czerwca r. b.

Wycieczka do salin wielickich. Wczoraj odbyła się wycieczka dziatwy szkoły wydziałowej św. Floryana do salin wielickich. W wycieczce tej wzięło udział sto kilkadziesiąt uczniów pod przewodnictwem swych nauczycieli pp.: Pększyca, Czerskiego i Piotrowskiego. Za zorganizowanie tej pouczającej wycieczki dla młodzieży należy się szczególne uznanie nauczycielowi p. St. Czerskiemu.

Z teatru miejskiego. W oba dni świąteczne t. j. w niedzielę i poniedziałek daje teatr miejski cztery przedstawienia. W niedzielę popołudniu ukaże się „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem Słowackiego „Balladyna“. — W poniedziałek krotochwila „Król“, wieczorem „Noc listopadowa“ po raz ostatni w bieżącym sezonie, a po raz dwudziesty piąty od dnia wystawienia. — We wtorek ukaże się niegrana od kilku miesięcy „Lilla Weneda“ Słowackiego.

Opera i operetka. W piątek 11 czerwca rozpocznie się w teatrze miejskim w Krakowie sezon opery i operetki lwowskiej. Wedle nadesłanego nam komunikatu repertuar stanowić będą: „Halka“, „Straszny dwór“, „Verbum nobile“, „Aida“, „Bal maskowy“, „Travlata“, „Cyganeria“, „Tosca“, „Faust“, „Lohengrin“, „Pajace“, „Cavaleria“, „Carmen“, „Eugeniusz Onegin“, „Manon“, „Żydówka“ i „Opowieści Hoffmana“. Po raz pierwszy przedstawione będą: „Madame Butterfly“ Pucciniego, „Demon“ Rubinsteina i „Królowa Saby“ Goldmarka. Z operetek grane będą: „Baron cygański“, „Czar walca“, „Druciarz“, „Dzwony z Corneville“, „Gejsza“, „Lalka“, „Mąż trzech żon“, „Maskota“, „Nietoperz“, „Posłaniec 6666“, „Piękna Helena“, „Słodka dziewczyna“ i „Wesoła wdówka“. Po raz pierwszy wystawione będą operetki: „Dolarowa księżniczka“ i „Rozwódka“ Falla, „Manewry jesienne“ Kalmana i „Waleczny żołnierz“ Oskara Straussa.

W przedstawieniach wezmą udział artystki: Brzeska Felicya, Dębicka Jadwiga, di Doi Helena, Kasprowiczowa Amelia, Kliszewska Karolina, Łopatyńska Filomena, Markówna Marya, Miłowska Helena, Poraj Janina, Sołłohub Irena, Schupp Helena; artyści: Bańkowski Feliks, Floryański Władysław, Jeleński Leon, Kalinowski Eugeniusz, Karasiński Edm., Kossak Jan, Krzewiński Julian, Ludwig Adam, Łowczyński Tadeusz, Okoński Adam, Pasławski Karol, Paszkowski Władysław, Schmidt Zygmunt, Sulikowski Bolesław, Tarnawski Stanisław, Zaremba Józef. Kapelmistrzem opery będzie p. Piotr Stermicz, operetki prof. Franc. Słomkowski, reżyserami pp. Wład. Floryański i Karol Pasławski.

Repertuar na pierwsze dni jest następujący: W piątek (11 czerwca) „Halka“; w sobotę „Wesoła wdówka“; w niedzielę popołudniu „Dzwony z Corneville“; wieczór „Straszny dwór“; w poniedziałek „Pajace“ i „Verbum nobile“; we wtorek „Czar walca“; we środę „Opowieści Hoffmana“; we czwartek „Wesoła wdówka“; w piątek „Madame Butterfly“; w sobotę „Żydówka“; w niedzielę popołudniu „Posłaniec Nr. 6666“; wieczór „Faust“; w poniedziałek „Waleczny żołnierz“; we wtorek „Madame Butterfly“; we środę „Waleczny żołnierz“; we czwartek „Madame Butterfly“; w piątek „Waleczny żołnierz“. Początek przedstawień o godzinie wpół do 8 wieczór. Bilety nabywać można w kasie zamawiań teatru miejskiego (Rynek, Hotel Dreździeński, handel WP. Wierzejskiego).

Z teatru ludowego. Dzisiaj na deskach ludowej przedstawioną będzie nadzwyczaj wesoła farsa p. t. „Miejsca dla kobiet“ z udziałem wszystkich wybitniejszych sił. Rolę adwokata-kobiety, graną dawniej na scenie miejskiej przez p. Wojnowską, wykona p. Czermańska. Jutro, w pierwsze święto Zielonych świąt, popołudniu „Obrona Częstochowy“ (po raz pierwszy na scenie ludowej), wieczór „Figle wiosenne“. W poniedziałek popołudniu „Lygia“, wieczór „Lalka“. W przyszłym tygodniu wystąpi w teatrze ludowym znany i utalentowany monologista, p. Wojciech Wróblewski, który przedstawi szereg nowych typów, w wygłaszanych przez siebie humorystycznych monologach. Z dotychczasowych sztuk, największe kasowe powodzenie na scenie ludowej zdobyły: „Figle wiosenne“. Onegdajsze, ósme z rzędu przedstawienie tej ulubionej operetki, było popisowem i zgromadziło w teatrze ludowym doborową publiczność. Między innymi obecny był na przedstawieniu prezydent dr Leo z żoną, wielu radców miasta, niektórzy naczelnicy władz rządowych z rodzinami, liczni reprezentanci świata artystycznego i literackiego, a wszyscy wyrażali się nader pochlebnie o artystycznej stronie przedstawienia, nie szczędząc wykonawcom wszystkich ról gorących i zasłużonych oklasków.

Groźny pożar w Rakowicach. Jak już donieśliśmy w wydaniu porannem, wybuchł wczoraj wieczór groźny pożar, w składzie siana w Rakowicach. Około godziny 10 wieczór olbrzymia łuna oświetliła miasto. Na jej widok, na ulicach tłumnie zbierali się przechodnie oraz publiczność opuszczająca kawiarnie i restauracye. W kierunku łuny pódążyły też tłumy Krakowian, gdzie na miejscu pożaru w Rakowicach zgromadziło się kilka tysięcy widzów, których oczom przedstawił się groźny widok pożaru magazynów siana prasowanego i słomy, należących do hr. Mycielskiego. W magazynach tych nagromadzone były olbrzymie zapasy dla potrzeb krakowskiej załogi.

Z niewiadomych przyczyn pożar w kilka chwil objął cały kompleks zabudowań magazynowych tak, że szybko zaalarmowane straże pożarne nie były w stanie przez dłuższy czas opanować rozszalałego żywiołu i musiały raczej baczną zwrócić uwagę na poblizkie zabudowania, aby je uchronić od ognia. Również wielce dotkliwie odczuwać dawał się brak wody, wszystkie zapasy wody na miejscu okazały się niewystarczającemi i straż ogniowa musiała beczkowozami dostarczać wody do sikawek.

W akcyi ratunkowej wzięły udział dwa plutony miejskiej straży ogniowej pod kierunkiem naczelnika p. Nowotnego i jeden pluton straży ochotniczej z Krakowa oraz straże ochotnicze z Krowodrzy, Rakowic, Prądnika Czerwonego i innych gmin, które wespół z oddziałami wojskowych straży pożarnych pracowały z poświęceniem.

Pożar zdołano dopiero dziś rano zlokalizować, na miejscu jednak jeszcze w tej chwili są posterunki straży ogniowej, aby zapobiedz ewentualnemu nowemu wybuchowi ognia, jakiby mógł się wydobyć z przygaszonych zgliszczy.

Wczasie pożaru uległy kompletnemu zniszczeniu na kilkomorgowej przestrzeni polu zasiane zbożem, które stratowała biegnąca do pożaru publiczność, właściciele więc zdeptanych pól poniosą dotkliwe straty, dzięki panice i nieuszanowaniu cudzej własności przez ciekawych widzów.

Gdy tłumy publiczności zbyt blisko zaczęły się zbliżać do pożaru i przeszkadzać akcyi ratunkowej — znajdujące się na miejscu pożaru pogotowie wojskowe, złożone z oddziałów żołnierzy 20 i 100 p. p. i kilku oddziałów pułku dragonów i ułanów zamknęły miejsce pożaru kordonem, nikogo nie przepuszczając do pożaru.

Starostwo krakowskie na wieść o pożarze, wydelegowało na miejsce natychmiast komisarzy powiatowych pp. Wykowskiego i Wężyka, którzy około północy powrócili z powrotem do Krakowa, po stwierdzeniu rozmiarów katastrofy. W czasie akcyi ratunkowej porządek z ramienia krakowskiej dyrekcyi policyi utrzymywali komisarze policyi dr Jasieński i dr Styczeń z agentami policyi oraz żandarmami z okolicznych posterunków.

Śledztwo w sprawie wybuchu pożaru prowadzone przez miejscową żandarmeryę, nie dało dotychczas pozytywnych wyników co do przyczyny wybuchu ognia. Zdołano tylko stwierdzić, że pożar wybuchł nagle w magazynie od strony południowo-wschodniej i stąd szybko przeniósł się na dwa inne. Dalsze śledztwo wyjaśni niewątpliwie przyczynę pożaru.

Szkoda, jaką wyrządził pożar, według dorywczego obliczenia wynosi około 50.000 K.

Magazyny były ubezpieczone, właściciele więc nie poniosą większej szkody.

Kraków zagrożony. Z okazyi wczorajszego pożaru, jaki wybuchł w Rakowicach i zniszczył magazyny siana, przeznaczonego dla potrzeb wojskowych, z kompetentnej strony przypominają znowu niebezpieczeństwo, na jakie narażony jest Kraków, przy każdym większym pożarze w stronie rogatki mogilskiej. Oto na gruntach, za rzeźnią miejską, mieści się laboratoryum chemiczne wojskowe, gdzie wyrabiane są i przechowywane w ogromnej ilości pociski wybuchowe artyleryjskie. O niebezpieczeństwie tak blizkiego sąsiedztwa dla miasta takiego laboratoryum zamieściliśmy już raz fachowy artykuł pod tytułem „Kraków na wulkanie“, obecnie znowu zmuszeni jesteśmy do omówienia tej sprawy w nadziei, że czynniki, do których to należy, postarają się o przeniesienie wojskowej fabryki nabojów w inną, odleglejszą okolicę miasta. W razie bowiem pożaru gdzieś w pobliżu laboratoryum, niech wicher zaniesie tam jedną płonącą żagiew, a nastąpić może wybuch, równający się strasznej katastrofie w Tulonie, gdzie eksplozya magazynów z nabojami w porcie zniszczyła część miasta.

Młodociani szkodnicy. Od kilku tygodni, z nastaniem wiosny, powstał wśród młodzieży krakowskiej (ze szkół ludowych lub chłopców bez zajęcia) nowy sport, polegający na strzelaniu na plantacyach, w ogrodach i na ulicach z procy, kamieniami do ptaków. Gromadki małych chłopaków, w godzinach pozaszkolnych, a nieraz i podczas nauki, którą opuszczają, uwijają się po mieście i gdzie tylko dojrzą ptaka na ziemi, na dachu, czy na drzewie biją do niego z procy, przyczem często zamiast upatrzonej ofiary, kamień godzi boleśnie w głowę przechodnia lub rozbija szybę w oknie. Pożądanem było by straż plantacyjna czuwała nad takimi szkodnikami, rodzice zaś, opiekunowie i na[uczyciele] powinni przekonywująco przedst[awić] [takim] procarzom niestosowność takie[go postępowa]nia, które jest niezgodne z ucz[uciami ludzki]mi i które może spowodować [...] stępstwa.

Śmierć przy pracy. W[...] się domu l. 80 w Zakrz[...] murarz Stefan Dziedzi[...]

Z kraju.

Gimnazyaliści bandytami. Z Kołomyi donoszą: Podczas wczorajszej rozprawy pokazało się, że głównymi hersztami byli Bukojemski i Homik. Obaj obciażają się wzajemnie, twierdząc o sobie samych, że są niewinni. Podczas konfrontacyi napadali obaj na siebie w sposób pełen nienawiści. Oskarżeni Wełyczko i Drozdowski zaprzeczyli, jakoby byli winni i twierdzą, że są ofiarami głównych sprawców.

Nauczyciel ludowy Homik uciekł. Sprawę jego i trzech Bukojemskich wyłączono i przekazano sądowi orzekającemu. — Wielkie wrażenie zrobiły zeznania Pawlukowej, żony księdza, na którego oskarżeni wykonali napad rabunkowy.

Ksiądz Pawluk po napadzie obłożnie zachorował i dotąd leży w łóżku. Podsądni mówią w sądzie po polsku. Podczas napadu rozmawiali także po polsku, celem zmylenia tropu. Dzisiaj nastąpi dalszy ciąg przesłuchania, a wyrok ma zapaść wieczorem.

Wiec w sprawie Chełmszczyzny w Wiedniu. Wiedeń (Tel.) Z inicyatywy stowarzyszenia akademickiego „Ognisko“ odbył się tu wczoraj wiec stowarzyszeń polskich w sprawie Chełmskiej. Obradom przewodniczył poseł Stwiertnia. Do prezydyum powołano przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych. Zebranie zagaił w kilku gorących słowach pos. Stwiertnia poczem referent Bujakowski skreślił historyę losów Chełmszczyzny od dni najdawniejszych do obecnych. — Drugi referent Strzelecki podał treść projektu oderwania Chełmszczyzny. Po przemówieniach pp.: Smolskiego, Terakowskiego, Zięby i Steczyńskiego uchwalono następującą rezolucyę:

Zważywszy, że wniesiony przez rząd rosyjski projekt wyodrębnienia Podlasia i Chełmszczyzny, związanej historycznie, etnograficznie i kulturalnie z Królestwem Polskiem, poddający ludność tamtejszą polską wyjątkowym prawom, gwałcący jej rozwój kulturalny i swobodę wyznania, widzimy w tym projekcie przejaw polityki reakcyjnego rządu, piętnujemy jak najenergiczniej ten nowy gwałt absolutyzmu i stwierdzamy, że wyzwolenie z ucisku narodowego i z innych form ucisku politycznego leży w solidarnem dążeniu wszystkich ludów państwa rosyjskiego do obalenia rządów samowładztwa i biurokratyzmu, a w zaprowadzeniu demokratycznego ustroju“.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ obejmuje 3 arkusze, to jest 12 stron druku. Na stronie 5 zamieszczamy obrazek W. M. Doroszewicza, z rosyjskiego, p. t. „Bankier“.

Wydawnictwo artystycznych pocztówek „Wisła“, gromadzi z wielką zabiegliwością coraz większą kollekcyę swoich artystycznych kart pocztowych, które znajdują coraz większe rozpowszechnienie, rugując niemal w zupełności z handlów naszych lichą tandetę niemiecką. Świeżo pojawiły się nakładem „Wisły“ nowe bardzo ładnie a w krajowym krakowskim zakładzie T. Jabłońskiego wykonane pocztówki z reprodukcyami kolorowemi obrazów Wojciecha Kossaka „Berezyna“ 2 pocztówki, Leona Kowalskiego, portret kobiety, St. Bergmanna „Róże“, „Jesienią“, „Studyum głowy kobiecej“ i „Amarilis“. Pod względem czystości odbicia i artystycznych walorów, karty te zaliczyć trzeba do najpiękniejszych, jakie się u nas pojawiają.

Zmarli.

Jan Kanty Hałatek, em. kierownik szkoły, przeżywszy lat 49, umarł w Krakowie.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli: Teofila Dettmar 10 K, A. C. 2 K, M. Zgoda 10 K.

Na zakład F. Żurowskiej złożyli urzędnicy oddziału IV dyrekcyi kol. w Krakowie 39 K, jako resztę ze składki na wieniec na trumnę ś. p. Władysława Namysłowskiego.

Na gimnazyum polskie w Orłowej złożyli uczniowie Vb klasy gimn. św. Anny 2 K, jako resztę ze składki na majówkę.

Z kalendarza. W sobotę 29 maja: Wigil. Maryi Magdaleny Pazzi i T.; w niedzielę 30 maja: Zesłanie Ducha św., Feliksa p.; w poniedziałek 31 maja: Anieli i Petroneli.

Wschód słońca 29 maja o godz. 3 min. 40, zachód o godz. 7 m. 34; długość dnia 15 godzin min. 54.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 28 maja termometr doszedł od + 11·7 do 18·2 C.; — barometr popołudniu zaczął iść w górę.

Dnia 29 maja o godz. 7 rano stan barometru 739·8 mm., termometru + 13·4 C.; wiatr wschodni.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: Doktor z musu“ i „Synowiec stryjem“.

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: Balladyna“.

W poniedziałek po południu: „Król“; wieczór: „Noc listopadowa“.

We wtorek: „Lilla Weneda“.

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Miejsca kobietom“.

W niedzielę po południu o godz. 3: „Obrona Częstochowy“ wieczór o godz. 8: „Figle wiosenne“.

W poniedziałek popołudniu o godz. 3: „Lygia“; wieczór o godz. 8: „Lalka“. (występ p. J. Brzozowskiej).

We wtorek: „Miejsca kobietom“.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Od 31 b. m. kursować będzie przy pociągach pospiesznych nr 7 (odjazd z Wiednia 7·45 wieczór) i nr 8 (przyjazd do Wiednia 8·10 zrana) jeden wóz III klasy między Wiedniem a Lwowem. Wobec tego, że przez dodanie wymienionych wozów III klasy osiągnięte będzie dopuszczalne najwyższe obciążenie tych pociągów, dalsze ich obciążenie przez pomnożenie wozów III klasy jest wykluczone. Przez wzgląd na to używanie III klasy będzie ograniczone, trzeba więc będzie wykazać się biletem na miejsce, który bezpłatnie wydawać będą kasy osobowe.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 28 maja. — Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 463, cieląt 516, owiec i kóz 8, nierogacizny 217; razem 1199 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 66·— do 75·—, woły 57·— do 78·—, krowy od 56·— do 68·—, jałownik od 52·— do 62·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 108·— do 126·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 164·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 70·— do 826·—, woły z paszy od 180·— do 450·—, krowy od 86·— do [...] 55·— do 160·—, cielęta od 20·[...] od 18·— [...]

Związek katolickich krawców Kraków, ul. Floryańska 7[...]
Lwów, pl. Halicki [...]

sienna czerwona 0— do 0—·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 32·—; słoma 9·20 do 9·60; siano 10·80 do 12·—; koniczyna pastewna 12·40 do 14·—; ziemniaki 6·50 do 7·50; jaja za kopę 2·90 do 3·20; masło za 1 kg. 2·60 do 3·—; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·—do 170·—.

B. Gabryelska, Krzysztofory Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Dar Grunwaldzki.

Na cele szkół kresowych, jako Dar Grunwaldzki, otrzymaliśmy dalsze następujące ofiary i zgłoszenia subskrypcyjne:

Stefan Żeromski zgłasza zobowiązanie złożenia na Dar Grunwaldzki 100 kor. w ciągu lat pięciu. Pierwszą ratę 20 koron załącza w gotówce.

P. Jakób Sichel przesyła 30 koron jednorazowo.

P. Tadeusz Korzon składa koron 10.

Od grona urzędników kolejowych w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

My, niżej podpisani, zobowiązujemy się składać po 1 koronie kwartalnie przez lat pięć, to jest dotąd, aż kwota składek wyniesie 2.000 koron.

Pieniądze te przeznaczamy dla Towarzystwa Szkoły Ludowej, jako „Dar Grunwaldzki“.

Każdorazowa kwartalna składka złożoną będzie na książeczkę Kasy Oszczędności.

Jako pełnomocników naszych i dla administracyjnego przeprowadzenia składki — wyznaczamy kolegów: A. Fiałka, W. Przybylskiego, dra M. Świgosta, dra M. Starzewskiego i T. Tabaczyńskiego.

Równocześnie wzywamy kolegów kolejarzy do zawiązywania dalszych setek „Daru Grunwaldzkiego“.

Pierwsza setka urzędników kolejowych „Daru Grunwaldzkiego“.

(Następuje sto podpisów).

Grono nauczycielskie V. gimnazyum w Krakowie uchwaliło złożyć na Dar grunwaldzki 1000 K w ciągu 5 lat.

Z Czernichowa otrzymujemy następujące pismo:

Walne zebranie członków Spółki oszczędności i pożyczek w Czernichowie, uchwaliło w dniu 23 maja przeznaczyć z dywidendy, przypadającej członkom — 50 koron na Dar grunwaldzki po 10 koron rocznie, przez 5 lat, składanych na książeczkę wkładkową w miejscowej Spółce. Gdy kwota 50 koron się złoży, uchwaliło zgromadzenie przesłać ją na ręce Zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej.

Z Nowego Sącza piszą nam: Grono zebranych 15 osób zobowiązało się uiszczać po 1 kor. miesięcznie na rzecz „Daru Grunwaldzkiego“ przez 5 lat, co uczyni kwotę przeszło 900 kor. Pieniądze te składane będą co miesiąc w tutejszej kasie oszczędności, po pięciu zaś latach będą wypłacone komitetowi. Odnośny akt będzie przesłany do Zarządu gł. T. S. L.

Bezpośrednio do Zarządu głównego T. S. L. wpłynęły — jak nam komunikują — następujące ofiary:

1. „Na Dar Grunwaldzki zebrano na skutek przemówienia dra Lucyana Rydla i złożono do rąk p. Adama Szymańskiego podczas bankietu na cześć hr. Stanisława Tarnowskiego dnia 25 b. m. i r. koron 266“.

2. P. Ksawera Mroczkowska ze Stanisławowa koron 2000.

3. „Subskrybując na Dar Grunwaldzki kor. 500, przesyłam za r. b. pierwszą ratę w kwocie 100 K. Adolf Vayhinger c. k. notaryusz w Tarnowie“.

4. Od p. Tytusa Buynowskiego, c. k. notaryusza w Tarnowie otrzymał Zarząd główny następujące pismo: „Bawiąc przez ostatnich kilka dni na obczyźnie, z dumą i radością odczytywałem objawy ofiarności społeczeństwa polskiego wskutek poruszonej myśli Daru Grunwaldzkiego dla T. S. L. na budowę i utrzymywanie szkół kresowych. Rozmyślając jednak nad chwilą, kiedy owe, jako warunek, stawiane 2,000.000 koron przez nasze biedne społeczeństwo złożone być mogą, zaniepokoiłem się, żeby cała ta sprawa nie skończyła się na pięknym i szlachetnym porywie bez praktycznego rezultatu. Chociaż myśl Daru Grunwaldzkiego powzięliśmy od Niemca, nie naśladujmy go w zupełności! Każdy z nas, niechaj — co może ofiarować na powyższy szlachetny cel — ofiaruje bez żadnych warunków! Ja obowiązuję się wypłacać co roku do końca życia mego Zarządowi głównemu Towarzystwa Szkoły Ludowej na fundusz budowy i utrzymywania szkół kresowych tytułem Daru Grunwaldzkiego do dobrowolnej dyspozycyi kwotę (100) sto koron. Za rok bieżący przesyłam kwotę 100 kor. przekazem pocztowym. Z poważaniem Tytus Buynowski“.

Kronika lwowska.

Lwów, 29 maja.

W sprawie stanowiska kardynała Puzyny wobec sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel, urządza polska młodzież postępowa wiec akademicki dziś wieczór we Lwowie.

Pożegnalny występ p. Sembrich Kochańskiej we Lwowie (w „Cyruliku Sewilskim“) zamienił się w wielką owacyę dla znakomitej artystki. Wręczono jej niezliczoną ilość bukietów i wieńców, po drugim zaś akcie zjawiła się deputacya Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów teatru miejskiego, złożona z członków zarządu pp. Antoniewskiego, Okońskiego i Webersfelda, którzy wręczyli artystce ozdobnie wykonany na pergaminie dyplom, mianujący ją członkiem honorowym tego towarzystwa. Po ostatn[illegible]n akcie odśpiewał [illegible]ralny, przy podniesionej ku[illegible] okoliczno[illegible] kant[illegible] na cześć gościa, [illegible]komponowana przez M. [illegible]ego, wręczając [illegible] w k[illegible] [illegible]

„Petarda“ Z. Tarnowskiego, trzeci „Kolibry“ Ostaszewskiego). 5) Sprzedażny-płaski, meta 1800 m. (pierwsza „Ziżka“ Dydyńskiego, drugi „Gajda“ Kollera, trzeci „Dubelt“ Jampolskiego). 6) Steeple-chase, meta 3600 m. (pierwszy „Rigo“ Ostaszewskiego, druga „Bałamutka“ Z. Tarnowskiego, trzecia „Lira“ Ressegniera).

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Wachlarz lady Windermere“ (występ p. Solskiej): wieczór: „Boccacio“.

W poniedziałek po południu: „Nitouche“; wieczór: „Mascota“.

We wtorek: „Dzwony z Corneville“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Ewa Frank“.** Pod powyższym tytułem wystawił przed kilku dniami teatr Letni warszawski nową sztukę Stanisława Kozłowskiego. Utwór ten, podobnie jak i inne tego autora, opiera się na podstawach dziejowych. Treść zaczerpniętą jest z dziejów Frankistów. Rzecz dzieje się w Offenbachu, głównej stolicy dworu Franka. Treść, z nieco melodramatyczną intrygą, osnuta na zabiegach Lubomirskiego, który przybywa do Offenbachu z postanowieniem ożenienia się z jedną z „dam dworu“ Ewy, córki Franka, Teklą Łabędzką. Związku tego nie chce dopuścić Ewa, która sama kocha się w Lubomirskim. Oczernia więc Teklę, w końcu jednak daje za wygraną, cofa się i sama łączy zakochaną parę.

— **Rosyanie o Słowackim.** Znany literat i publicysta rosyjski p. Aleksander Amfiteatrow, zamieścił w „Rieczy“ obszerny feljeton, poświęcony „tragedyom Słowackiego“. Omówiwszy obszernie, z dużą znajomością rzeczy i odczuciem ducha poety takie zwłaszcza jego utwory, jak „Mazepa“, „Lilla Weneda“, „Balladyna“ i t. p., p. Amfiteatrow tak kończy swe uwagi:

„Daleki jestem od myśli nie tylko wyczerpania treści utworów Słowackiego, ale nawet choćby o tyle, o ile dokładnego ukazania ich świata, olbrzymiego i głębokiego. Odmykam tylko drzwi do ich wzniosłych piękności, ukazuję miłośnikom poezyi i tłumaczom ścieżki do kopalń, gdzie ukryte są skarby geniuszu polskiego, nieznane nawet z imienia ogromnej większości publiczności rosyjskiej. Miejmy nadzieję, że dni jubileuszowe Słowackiego i przeniesienie prochów jego na Wawel obudzą zainteresowanie się nim i w Rosyi. Może nasi nieliczni poeci skorzystają ze swej umiejętności budowania wierszy i składania rymów, aby zapoznać czytelników rosyjskich z pięknościami Słowackiego w całej ich pełni. Jest to rzecz nie łatwa, wymagająca głębokiego zapoznania się z poetą i szczerego talentu poetyckiego, pokrewnego z talentem wielkiego autora oryginałów...

O liryce Słowackiego i jego poematach mam nadzieję osobno pomówić z czytelnikami“.

Powyższy artykuł Amfiteatrowa jest pierwszym i jedynym dotychczas głosem uczciwej publicystyki rosyjskiej w sprawie jubileuszu Słowackiego.

— **Lamusa.** Zeszyt drugi opuścił prasę i przynosi niemniej urozmaiconą zawartość, jak poprzedni: W części pierwszej „Dzisiaj“ mamy prócz poezyj J. B. K., Orkana, Michała Pawlikowskiego, Aleks. Naworskiego, ś. p. Adama Krasińskiego i nowelek Bąka, Maryli Wolskiej i Jadwigi Marcinowskiej, studyum historyczne Ludwika Kuballi „Oblężenie Lwowa w roku 1655“, jako też ankietę o Galeryi miejskiej we Lwowie. O Galeryi tej wypowiadają swoją opinię: Leon hr. Piniński, docent historyi sztuki na uniwersytecie wiedeńskim, dr Wilhelm Suida i Karol hr. Lanckoroński.

W drugiej części „Lamusa“, zatytułowanej „Wczoraj“, znajdujemy Listy Stanisława Wyspiańskiego do Karola Maszkowskiego, jako też nieznany mazur Chopina, dedykowany przez kompozytora pannie Aleksandrze Wołowskiej. Zeszyt drugi „Lamusa“ kończy Tymona Zaborowskiego „Klub piśmienniczy“.

Jako ilustracye dołączono: St. Wyspiańskiego portret córki, Leona Wyczółkowskiego portet Klaczki i facsimile autografu kompozycyi Chopina.

— **Biblioteka powszechna** Zukerkandla w Złoczowie wypuściła znowu cały cykl nowych utworów — zamykając poczet swych publikacyj poważną cyfrę 745:

Libelt Karol. „O miłości ojczyzny“ 48 hal.

Maupassant Guy. „Horla.“ Tłum. Z. Niedźwiecki. 24 hal.

Fogl Henryk. „Pielęgnowanie kwiatów i roślin w mieszkaniach. 48 hal.

Korzeniowski Józef. „Majster i czeladnik“. Komedya w czterech aktach. 24 hal.

Szekspir. „Król Lir“. Tragedya w 5 aktach. Przekład Józefa Paszkowskiego. 36 hal.

Herczeg Franciszek. „Kwiat na bagnisku.“ Przekład A. Callier. 48 hal.

Syrokomla Władysław. „Hrabia na Wątorach“. Krotochwila wierszem, z XVI wieku. 24 hal.

Ibsen Henryk. „Jan Gabryel Borkman“. Sztuka w czterech aktach. Przekład Jana Śliwonia. 48 hal.

— **Nowe książki.**

Firma Gebethnera i Wolffa wypuściła swoim nakładem nowy szereg następujących wydawnictw:

Bohdan Zaleski: „Wybór poezyi“, ułożył Józef Kallenbach. Z portretem poety. Stronic 521.

Bolesław Prus: „Dzieci“. Powieść. Str. 384.

Gabryela Zapolska: „O czem się nie mówi“. Powieść współczesna. str. 368.

Kazimierz Gliński: „Zaloty króla jegomości“. Powieść obyczajowa z czasów Jana Olbrachta. Str. 391.

Marya Rodziewiczówna: „Hrywda“. Powieść. (Wydanie drugie). Str. 351.

— „Kwiat Lotosu“. Powieść. Str. 317.

— „Straszny Dziadunio“. Powieść. Str. 197.

Jako dalsze tomiki „Biblioteczki uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej“, wydawanej również przez księgarnię G. Gebethnera i Wolffa wyszły świeżo:

„Wybór poezyi“ Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

„Wybór poezyi“ Jana Kasprowicza.

„Wybór poezyi“ Juliana Ursyna Niemcewicza.

[illegible]ch Emil. „Niemcy współczesne“. Z przedmową [illegible]adeusza Grużewskiego. Biblioteka dzieł wyb. nr. 581. Warszawa 1909. Str. 132.

[illegible] telegraficzne [illegible] „[illegible]ej Reformy“

[illegible]a 29 maja.

[illegible] naftowe.

[illegible] przynoszą z Ham[illegible]

galic. surowca ze Standart Oil Company, zostały w zasadzie ukończone. Wczoraj przed południem osiągnięto porozumienie co do rozmaitych postanowień, teraz pracuje się nad szczegółami. W tym celu pozostaje w Hamburgu kilku reprezentantów „Związku kraj. galic. producentów“ a inni wyjeżdżają.

W sprzeczności z tym telegramem donosi „N. W. Tgbltt“, że rokowania producentów galicyjskich ze Standard Oil Company rozbiły się.

Zaś „N. Fr. Presse“ twierdzi, że w ostatnich dniach nastąpiło zbliżenie między rafineryami a zakładem kredytowym i ziemskim zakładem kredytowym. Wobec tego możliwąby była sanacya stosunków w przemyśle naftowym przy pomocy kapitału własnego, nie zagranicznego.

Producenci galicyjscy żądają nietylko wybudowania rezerwoarów, ale także zaliczek na surowiec i kapitału obrotowego, na co potrzeba 25—30 milionów kor. Funduszu tego gotowe są ewentualnie dostarczyć oba powyższe banki. Wobec tego uważać należy za możliwe, że rokowanie ze Standard Oil Company będą jeszcze zerwane.

Niemiecki minister rodak w Bielsku.

Wiedeń. Minister rodak niemiecki, dr Schreiner, wyjeżdża dziś do Bielska na zjazd „Schulvereinu“.

Przeciw podwyższeniu taryf kolejowych.

Wiedeń. Rada gminna uchwaliła rezolucyę, zwracającą się przeciw podwyższeniu taryf osobowych i towarowych na kolejach państwowych.

Tajny traktat serbsko-rosyjsko-angielski.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ omawia dziś ponownie na naczelnem miejscu wiadomości o tajnym traktacie między Serbią, Anglią a Rosyą i wywodzi, że wobec tego polityka Austro-Węgier, która prowadziła do aneksyi, musi być dalej kontynuowana.

Korespondent belgradzki „N. Fr. Presse“ ogłasza swą rozmowę z serbskim prezydentem ministrów Novakowiczem, który stanowczo zaprzeczył wiadomości, jakoby traktat między Serbią a innymi państwami istniał. Novakowicz nazwał te wiadomości zmyśleniem i insynuacyą, chociaż dla Serbii są one bardzo pochlebne. Takie wiadomości o organizacyach panslawistycznych w Rosyi, zwłaszcza to, że słowiańskie towarzystwo dobroczynności posyłało do Serbii pieniądze na cele agitacyi, określił Novakowicz jako nieprawdziwe.

Przesilenie parlamentarne w Niemczech.

Berlin. Konflikt między rządem a blokiem parlamentarnym znacznie się zaostrzył z powodu wczorajszej secesyi stronnictw wolnomyślnych i socyalistów z komisyi finansowej. Stronnictwa wolnomyślne zarzucają rządowi, że złamał przyrzeczenie i narzucił komisyi regulamin przez to, że zamiast odesłać nowe podatki do plenum Izby, jak to było ułożone, rząd dał konserwatystom materyał do zgłoszenia nowych podatków w komisyi, aby je szybko przeprowadzić.

Istotnie, na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej uchwalono szybko nowe podatki od kawy, herbaty, światła i zapałek, aby tylko skłonić rząd do cofnięcia podatku spadkowego, przeciw któremu konserwatyści walczą.

Przekupni dyplomaci.

Berlin. „Loc Anzg.“ donosi z Konstantynopola: Między dokumentami, znalezionemi w Ildizie, znajduje się kilkanaście pokwitowań kompromitujących szereg osobistości, w tem kilku dyplomatów. I tak znaleziono pokwitowanie od ambasadora francuskiego Constansa, któremu Abdul Hamid wypłacał miesięcznie dwa tysiące funtów; pokwitowanie od ambasadora rosyjskiego Zinowjewa, który otrzymywał tysiąc funtów miesięcznie, dalej pokwitowanie, kompromitujące od byłego wielkiego wezyra Kiamila paszy, obecnego ministra Felida paszy, Tewfika paszy i wielu innych. Jak w ostatnim tygodniu doniesiono, Constans i Zinowiew, zostali z Konstantynopola odwołani.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol. Rząd postanowił wysłać do Albanii 40.000 ludzi dla stłumienia rozruchów.

Wobec groźnego zachowania się Bułgaryi, postanowiono poczynić znowu zarządzenia wojskowe na granicy turecko-bułgarskiej.

Dubrowin i Miliukow.

Petersburg. Prezes związku ludzi prawdziwie rosyjskich Dubrowin ogłasza dziś w swym organie artykuł, w którym zarzuca Miliukowowi, że w czasie pobytu w Ameryce wzywał w mowach swych do mordowania wszystkich mężów stanu.

Miliukow wniósł dziś skargę o oszczerstwo przeciw Dubrowinowi.

Guczkow składa przewodnictwo klubu.

Petersburg. Przywódca październikowców Guczkow złożył tę godność z powodu rozłamu w partyi, wywołanego dyskusyą nad ustawą o wolności wyznań.

Persya i Rosya.

Paryż. Przybyła tu deputacya perska, która udaje się stąd do Londynu celem zaprotestowania przeciw interwencyi wojskowej Rosyi w Persyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Dr Józef Liebeskind
[illegible]ynuje jak w latach ubiegłych w Marienbadzie Haus „Kronprinz“. 3315 2 5

CALIFIG
Idealnym środkiem domowym
przeciwko wszelkim dolegliwościom żołądkowym, zaburzeniom i tegoż skutkom jest znany pod nazwą „Califig“ kalifornijski syrop z fig. Syrop ten jest bardzo przyjemny w smaku, działa łagodnie, a jednak pewnie. Czyści organa przewodowe, reguluje przez to trawienie i wzmacnia apetyt i zdrowie. „Califig“ oddaje znakomite usługi zarówno dorosł. jakoteż i dzieciom.
Dostać można we wsz. aptekach: 1/1 fl. 3 K, 1/2 flaszki 2 K.

Specyalny skład eksportowy
Wód mineralnych N. Trauma, syn
Kraków, ulica Dietla 48. Telef. 869.

FPLS AOAY RKKK BOIA YSET TRY YW Y
Baczność!
Wszelkich gatunków poleca
Fabryka produktów chemicznych i farb
Spółka z o. p. Brody-Dworzec
Przed zamówieniem obcych wyrobów prosimy przekonać się o dobroci i taniości naszych towarów.

Dr Stanisław Lewicki
b. asystent Klin. chor. kob. Uniw. lwow. ordynuje jak zwykle w Krynicy. (Willa pod „Trąbką“). 3036 2—14

Z nastaniem pięknej pory roku rozważają właściciele domów, jaką farbę fasadową wybrać z mnóstwa zachwalanych. Otóż firma Karol Kronsteiner w Wiedniu, III, Hauptstrasse 120, poleca do powlekania do powlekania wszelkich przedmiotów, które już były malowane, swe patentowane wapienne farby fasadowe, zaś do powlekania przedmiotów, dotąd jeszcze niemalowanych, emaliową farbę fasadową. Zalety owych farb są powszechnie znane. Na żądanie wysyła wymieniona firma próbki. 3349 1

W Krynicy Dr Zygmunt Wąsowicz ordynuje jak w latach poprzednich od 15 maja do końca września. 4145 3 5

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
naturalna
szcawa alkaliczna

ŻOŁĄDEK jest bardzo ważnym narządem. Ażeby mógł należycie spełniać swe czynności, trzeba mu je czasem ułatwić. Wybornym do tego przetworem jest balsam dra Rosy z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż przyspiesza trawienie i rozwalnia łagodnie, bez boleści. Dostać go można w każdej aptece. 215 3 0

Dr Ignacy Better
ordynuje w Krynicy, willa Trzech Róż.
3212 4 17

Kurs krawiecki.
Zawiadamiam W. Panów, że 1 lipca 1909 r. otwieram zawodowy kurs kroju ubrań męskich pod firmą
Pierwsza polska zawodowa krawiecka szkoła kroju,
odznaczona najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r.
Zgłaszający się winni okazać świadectwo szkoły przemysłowej i wyzwolin. Na prowincyę odpowiadam odwrotną pocztą. Cena kursu z przyborami do rysunków 50 K.
Właściciel szkoły
J. Łopatka,
w Krakowie, Grodzka l. 33.

LABORATORYUM CHEMICZNE
Dra Bolesława Drobnera
Kraków, ul. Zgoda 1. Telefon 415 c,
wykonuje analizy moczu po cenach K 4, 7 i 10.
3327

Zakopane-Ogrodowa Willa pod Matką Boską, pensyonat Ireny Sadowskiej, piękny widok na Tatry. Ceny przystępne. 3240 1 2

Kto ten chce myć się rzeczywiście przetłuszczonem mydłem — które jedynie chroni skórę od wpływów zewnętrznych — — — — — musi wyraźnie żądać wyrobów — — —
Malinowskiego.
Ta firma wyrabia prawdziwie przetłuszczone mydła toaletowe. Mydła alkaliczne, silnie i puszysto pieniące, niszczą skórę, gdyż odbierają jej naturalny tłuszcz. Mydła Malinowskiego pozostawiają warstewkę tłuszczu przez co osłaniają skórę i udelikatniają cerę.
Istnieją już nieudolne naśladownictwa, więc żądać tylko wyrobów Malinowskiego. 446 13 0

BILIŃSKA SZCZAWA
naturalna, w Austro-Węgrzech i Niemczech z wód najobf. szczawa. Wyborny, dyetetyczny napój stołowy. Zapytać się lekarza domowego co do wartości szczawy bilińskiej.
1821 13 104

Zakład wodoleczniczy dra A. Chramca
w Zakopanem otwarty cały rok.
Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe, etc. Gimnastyka, mięsienie, najnowsze przyrządy zangerowskie, etc. Kuchnia wykwitna i zdrowa. Oddzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacya, desinfekcya. Cena od 8 K wzwyż z całem utrzymaniem. 68

Kto potrzebuje obuwia, niechaj się przekona:
WOJCIECH KAPERA
w Krakowie, ul. Sławkowska 24.
(w domu XX. Emerytów)
odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie
Obuwie męskie, damskie i dziecięce
z najlepszego materyału,
według fasonów francuskich i angielskich.

ZMIANA LOKALU! ZMIANA LOKALU!
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY HERMANA LEMPARTA
został przeniesiony na ulicę Grodzką L. 43.

Pensyonat hydropatyczny
dra Ebersa w Krynicy, otwarty od 20 maja do 30 września. Zgłoszenia przyjmuje Józef Downarowicz Krynica. 2359 4 6

Karlsbad Dr Kołączkowski
ordynuje od 26 kwietnia
dom Stadt Athen Kurrstrasse
(naprzeciw kolumnady Mühlbrunnu).
2470 1 3

Dr Emil Münz
ordynuje, jak lat ubiegłych, w Cieplicach Trenczyńskich (Węgry) od 10 maja. Haus Ucsnay Hauptplatz 90. 2874 6 8

Mechanoleczniczy
Zakład Zanderowski
Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna,
ul. Zyblikiewicza 9, Tel. 796.
od 9—1 i od 4—6.
Wskazania: choroby serca i naczyń, przewlekły nieżyt oskrzeli, niedowład kiszek, otyłość, choroby nerwowe. Leczenie artrytyzmu i reumatyzmu gorącem powietrzem.
Aparat Roentgena — Sala operacyjna — Pokoje dla chorych.
Dr Merz. Dr Staszewski. Dr Wachtel.
3202 1 4

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra T. Tyszeckiego
Rynek 24 (naprzeciw odwachu)
Wyjmowanie zębów, plombowanie, zęby sztuczne w kauczuku i złocie, zęby na sztyftach, mostki i korony złote. 2890

Międzynarodowy zakład portretowy w Wiedniu, VII Zieglergasse 26, zdobywa sobie z każdym dniem coraz większą wziętość. Wynika to najlepiej z tego, że nie mogąc podołać wielkiej ilości zleceń, nadchodzących ze wszystkich części świata, otwarł filie w Wiedniu, Paryżu i Londynie. — Przytoczone w ogłoszeniu na dalszej stronie podziękowania, świadczą o sprawności i rzetelności owego zakładu. 3372

Dr Józef Schermant
ordynuje, jak w latach poprzednich, w Marienbadzie, Willa „Apollo“. 3326 1 5

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 maja. (Giełda południowa.)

Marki 117·32. Renta majowa 96·55. Renta koronowa węgierska 93·25. Akcye austr. zakł. kred. 641·25. Akcye węg. zakł. kred. 755·—. Akcye Anglobanku 299·50. Akcye Unionbanku 549·—. Akcye Bankvereinu 529·50. Akcye Länderbanku 452·50. Akcye kolei państwowych 725·25. Lombardy 111·—. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 352·—. Alpiny 648·—. Rima-Muranyi 575·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 187·—. Ruble 253·25.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 29 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·40. Tow dyskontowe 186·90.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 maja. Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 12·87; pszenica na październik 0·— do 0·—; żyto na maj 10·— do 10·01; żyto na październik 0—· do 0·—; owies na maj 7·56 do 7·57 owies na październik 0·— do 0·—; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 7·85 do 7·86; rzepak na sierpień 15·20 do 15·30. Wszystko za 50 kg.

Oferty słabe, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne, deszcz.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

[illegible]fa polską pastę
do obuwia i do metali jako najlepszą markę wyszczególnioną uznaniami fach.

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ŁUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK, LINZ, VÖCKLABRUCK, WIEDEŃ, BUDAPESZT, NYERGES-UJFALU

Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 21 0

Ażeby w każdej tutejszej rodzinie

za jednym zachodem siebie na zawsze uczynić znanymi i obrazy swe rozpowszechnić, postanowiliśmy uskutecznić niebyłe jeszcze nigdy zaofiarowanie.

Między Czytelniczki i Czytelników tego pisma seryę

5.000 portretów za darmo

zamierzamy rozdzielać aż do odwołania.

Nasza od lat 10 istniejąca, do ksiąg handlowych w Berlinie i Wiedniu **wpisana firma**, swój podziwu godny rozwój i swój wielki rozgłos ma do zawdzięczenia jedynie i wyłącznie jednej dla nas bardzo cennej okoliczności. **Zadowolenie i radość, jakich doznają nasi szanowni odbiorcy z dostarczonych im bez zarzutu obrazów**, i stąd wynikające dalsze polecanie naszej firmy, są jedynie i wyłącznie tem, co naszą sławę z każdym dniem powiększa. Nie mamy ani agentów miejscowych, ani podróżnych; **nasze obrazy mówią same o sprawności naszej firmy.**

Bez żadnego ryzyka

może się przekonać P. T. Publiczność o prawdziwości naszych twierdzeń. Jeżeli P. T. P. skłonną jest to uczynić, to nie potrzeba nic więcej, jak tylko nadesłać nam swą fotografię własną, rodziców, dzieci, przyjaciół lub też drogiej zmarłej osoby i równocześnie na kuponie, znajdującym się niżej, podać swój **dokładny adres.** Potem otrzyma P. T. Publiczność w krótkim czasie z naszego zakładu zupełnie podobny do przysłanej nam fotografii, prawie

naturalnej wielkości obraz

Nasze obrazy, które już w Niemczech, Austryi, Francyi i Włoszech wywołały bardzo wielki podziw, wysyła się każdemu **opłacone, w czystym kartonie opakowane**. Także przysłaną fotografię zwraca się **opłatnie**, za co się ręczy.

Jeżeli tą dostawą za darmo zadowolimy P. T. Publiczność, o czem jesteśmy przekonani, to spodziewamy się, że P. T. Czytelnicy będą polecać naszą firmę swym znajomym i krewnym, abyśmy przez liczne zamówienia mogli wyjść na swoje.

Żaden inny, chociażby nie wiedzieć jak drogocenny przedmiot, nie może przewyższyć w pokoju wartości obrazu naturalnej wielkości drogiej bliskiej nam osoby lub nieżyjącego członka rodziny! Jest to trwały widomy węzeł, łączący nas z drogiemi nam osobami.

Niechaj więc nikt nie zaniecha korzystać z tej

jednorazowej oferty

Każdy może łatwo obliczyć, że nasz zamiar darowania 5.000 portretów prawie naturalnej wielkości będzie nas kosztował niezmierne sumy. Spodziewamy się więc, że nikt nie będzie od nas wymagał, ażebyśmy od tych dostaw płacili jeszcze porto. Dlatego prosimy każdego zamawiającego portret za darmo, ażeby do oryginalnej fotografii dołączył markami 60 halerzy na opłatę pocztową i opakowanie.

Jakkolwiek **niezliczone podziękowania ze wszystkich części świata** poręczają rzetelność naszej oferty, to jednak, ażeby naprzód rozproszyć wszelką wątpliwość, oświadczamy, że gotowi jesteśmy zapłacić

5.000 koron gotówką

każdemu, kto nam dostarczy dowodu, że nasza oferta nie jest ściśle rzetelną, lub przy dostawie obrazów za darmo żądamy jakiego wynagrodzenia.

Międzynarodowy Zakład portretowy.

Kupon

dla Czytelników „Nowej Reformy". **Kupon ten prosimy wyciąć i włożyć do koperty.**

Powołując się na ofertę Międzynarodowego Zakładu portretowego w Wiedniu VII., proszę o dostarczenie mi za darmo, opłaconego portretu, prawie naturalnej wielkości, podług załączonej fotografii.

Imię i nazwisko: ....

Miejsce zamieszkania i kraj: ....

Ulica: ....

Nr. domu: ....

Szczegółowe doniesienia niekonieczne. Opłata listów z większemi fotografiami, niż wizytowe, 20 halerzy. Za granicą podwójnie. Ażeby uniknąć pomyłek, prosimy wypisać swe nazwisko na odwrotnej stronie fotografii.

Na żądanie mogą być sporządzone popiersia ze wszelkich fotografij, tak wizytowych, jak i większych. Na fotografiach, przedstawiających grupy, należy osobę, która ma być powiększoną, oznaczyć takim znaczkiem **x**.

Listy prosimy przesyłać pod adresem:

Internationales Porträt-Institut

Wien, VII., Zieglergasse 26. 8371 1

President Suspenders THE BACK SLIDES

Szelki :: Podwiązki 3342 1 6

oryg. amerykańskie lekkie trwałe :: wygodne ::

poleca

Magazyn Nowości A. Skórczewskiego :: i Polakiewicza ::

Kraków, ul. Floryańska 13.

Niezwykła sposobność taniego kupna.

Likwidacya składu towarów okazyjnych ul. Grodzka 30, odbędzie się w drodze

Licytacyi

począwszy od 2 czerwca t. j. od środy o godz. 10-tej rano: jedwabie, wełny, batysty, płótna, dywany, obuwie, bielizna, licytowane będą częścią **od cen przez publiczność ofiarowanych.** 3373 1 4



MOTORY do ROPY

Najlepsza i najtańsza siła ruchu

Pierwszorzędny wyrób 2639 6 13

Fabryka motorów i odlewarnia żelaza

OSERS & BAUER, WIEDEŃ, XX., Dresdnerstrasse 81—85.

Korzystne warunki zapłaty. Prospekty i kosztorysy za darmo. Główne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę: „Agraria", Lwów, Grodecka 25.

Szczawnica

Dr Józef Kołączkowski, właściciel zakładu leczniczego, prowadzi **Pensyonat Hydropatyczny** we własnych willach słonecznych, rozłożonych na południowym stoku Bryjarki, w parku nowozałożonym o 20 morg. powierzchni, który jest oddzielony tylko dla pensyonarzy.

Kuchnia renomowana i wykwintna. Ceny umiarkowane.

3256 1 10 **Zarząd.**

TROPPERA mydło na nerwy ożywia obieg krwi, odmładza sztuczne **siłę mięśni i nerwów** odmładza twarz, usuwa brodawki, zapobiega wypadaniu włosów, potowi nóg. 3077 1 12

1 kawałek $1\frac{1}{2}$ K, 3 kawałki $3\frac{1}{2}$ K, Porto osobno.

Troppers Einhornapotheke, Wels G. Austrya. — 2000 dobrowol. uznań.

Zakład fotograficzny

do wydzierżawienia w Zakopanem na bieżący sezon letni, o wyrobionej i znanej firmie i klienteli. Zakład kompletnie urządzony. Wiadomość w Zakładzie fotogr., Kraków, Karmelicka 15. 3352

Panna

inteligentna poszukuje zajęcia biurowego, albo jako kasyerka. — Zgłoszenia: **S. W.** poste restante **Kraków.** 3369

Doświadczony starszy rolnik

sądowy rzeczoznawca w sprawach rolniczych, poszukuje administracyi majątku ziemskiego w zach. Galicyi. Zgłoszenia: **R. B. 305.** poste restante **Inowrocław** (Hohensalza). 3363

Robotników

do żniw, kopania ziemniaków, buraków, dostarczam. — Adres: **„Prima"** skrytka pocztowa 28, Kraków. 3383

Uzdolniona panna w krawieczyźnie

znajdzie zaraz miejsce. — Jabłonowskich 18, of., I p. 3344 2 2

Cytrzyści

otrzymają opłacony zeszyt obejmujący wspaniałe ulubione słowiańskie pieśni na cytrę z podkładem słow. tekstu i niemieckiego tłomaczenia, po nadesłaniu 50 halerzy markami, od składu przyborów naukowych dla samouków i przyborów do gry na cytrze. **Józef Sorg, Wiedeń,** XII/4., Rosenhügelstrasse 38. 3368

Lüftingera

tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie plamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 80 h, 4 K, 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska l. 5. 3321 1 12

Buchalter

i zarazem **korespondent** polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, **znajdzie umieszczenie w Fabryce Farb Karmańskiego, Zwierzyniec** pod Krakowem. 3381 1 2

Oferty nadsyłać wprost.

Helical-Premier Rowery

są niezniszczalne, eleganckie, tanie



2057 10 10

Katalogi

za darmo i opłatnie

Zasiępcy: F. Lord, Kraków; Leon Blonder, Chrzanów; R. Glanzberg, Tarnów.

Dla Jasła i okolicy

poszukiwany przez **bardzo rozwiniętą i poważną instytucyę** zdolny zastępca. Po krótkim czasie założenie **stałej agentury** z bardzo korzystnemi warunkami.

Nadaje się również jako zarobek poboczny. Zgłoszenia pod **„Egzystencya"** poste restante **Kraków.** 3337 1 3

Jak się oszczędza pieniądze?

Setki resztek

najświeższych modnych materyj na ubrania męskie i dla chłopców — sprzedaje się za bezcen.

Zażądać próbek resztek od firmy

Tuchfabrikversandt „Sudetia" Karniów (Jägerndorf Nr. 90.) Śląsk austr.

1836 21 0

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Doktorowi **Adamowi Maciągowi,** b. asystentowi Uniw. Jagiell., ordynującemu w Karlsbadzie, za wyleczenie mnie z ciężkiej a niebezpiecznej choroby, składam serdeczne podziękowanie. Niech Mu Bóg błogosławi w Jego dalszej praktyce.

3380 **Zygmunt Łobodziński.**

Mleczarnia

pod Zamkiem w Krynicy Zofii Boczkowskiej

nowo odrestaurowana i z komfortem urządzona **otwarta od dnia 25 maja 1909 r.**

Herbata, kawa, czekolada, mleko słodkie i kwaśne, mleko hygieniczne, wszelkie kaszki, pierożki i kluski w najróżnorodniejszych odmianach i najwykwintniejszych formach; ciasta domowe na sztuki i na wagę; kompoty i chłodniki; obiady i kolacye wiejskie i jarskie na świeżem maśle w lokalu i do domu. 3393 1 3

Kuchnia prowadzona pod kontrolą lekarską daje więc wszelką gwarancyę zdrowego odżywiania.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

podaje do publicznej wiadomości, **iż 15 czerwca 1909 roku o godzinie 9½ rano,** odbędzie się w lokalu Filii przy ulicy Brackiej l. 1, parter

publiczna sprzedaż Kosztowności i papierów wartościowych

do dnia 31 maja 1908 roku zastawionych a nie wykupionych lub nie prolongowanych.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 14 czerwca 1909 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

UWAGA: W dniu licytacyi nie przyjmuje się ani wykupna, ani prolongacyi zastawów przeznaczonych do sprzedaży. 2955 1 3

Zawsze jest niepiękną i przykrą

otyłość.

English Breakfast Tea wychudza niezmiernie, jest zdrowa i ma smak przyjemny. Jedynie prawdziwą w opakowaniu łykowem wysyła

Einhornapotheke w Wels 58, Górna Austrya.

Paczka 3 K. Wielka paczka K 5.50. Na próbę K 1.50. Porto osobno.

3376 1 12

Piekarnia Franciszka Kozłowskiego, ul. Stolarska l. 6, potrzebuje

2000 kg. masła

świeżego, najlepszej jakości. Oferty przyjmuję do 20 lipca 1909. 3357 1 4

Wino własnej uprawy

białe, jasno zielone, wyborne, wysyła za zaliczką w beczkach kupującego, począwszy od 100 litrów w górę po cenie 28 halerzy za litr, loco stacya Körös-Križevci, zarząd dóbr Józefa Kiepacha w Körös-Križevci. 3364 1 6

Z braku znajomości

dla młodej, inteligentnej wdowy z dzieckiem poszukuję towarzysza życia, urzędnika na wyższem stanowisku. Zgłoszenia **„Ciotka"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3359 1 3

Kawaler

lat 28, urzędnik XI klasy rangi, ożeni się z panną lub wdową w wieku do lat dwudziestu kilku. Przyjemna powierzchowność i nie wielki posag wymagane. Zgłoszenia pod: **A. B.** poste restante **Kraków.** 3390 1 2

Czarujący prezent

wyślemy odwrotną pocztą bezpłatnie i franko każdemu, kto nam celem wysłania naszego cennika nadeśle **100 adresów** (tylko z prowincyi, bez głównych miast) urzędników prywatnych i państwowych, nauczycieli, wyższego duchowieństwa, ekonomów, urzędników ekonomicznych, fabrykantów i urzędników prywatnych, kupców, przemysłowców etc. ze swego miejsca zamieszkania i okolicy. Adresy mają być napisane czysto i wyraźnie na arkuszu papieru.

Dom wysyłkowy towarów patent.

L. Weiss, Wiedeń II/1 Lichtenauer Nr. 4-B.

3302

IGNACY SOBOLEWSKI w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.
Magazyn Towarów Bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.
Towar doborowy. Ceny umiarkowane. UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 52 60 0

Już nadeszły najświeższe nowości **TAPET** zwyczajnych, skórzanych, Metaxin, Tecco i t. p., których wzory wysyła opłatnie
W. ADAMSKI LWÓW HOTEL ŻORŻA LWÓW
2587 6 24

PORĘBSKI i ZIMLER
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 8
polecają
Koronki we wszystkich rodzajach, Tiule, Hafty szwajcarskie i czeskie, Pasmanterye, Aplikacye, oraz modne hafty i koronki złote do najwybredniejszych. 3282 1 0

„Prazdrój"
Piwo Pilzneńskie B. B.
z Browaru Mieszczańskiego w Pilźnie
w beczkach, butelkach i syfonach.
Główny skład: **Kraków, Jagiellońska 7**
Telefon 968.
Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. 3355 2 10

3 piękne
parcele budowlane
po 18 m. frontu, w oddaleniu 10 minut od ul. Sławkowskiej, w cenie po 6600 złr. do sprzedania. Warunki spłaty dogodne. Może być i kredyt budowlany udzielony. Również do ulokowania na II hipotekę 20.000 K. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra A. Fischlera, ul. Grodzka 61. 3309 2 3

Pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia
restauracya
w fabrycznej dzielnicy Krakowa w dogodnym punkcie. Wiadomość w biurze ogłoszeń ulica Sławkowska 2. 2815 10 10

„SZUM" „SZUM" „SZUM"
jedyny, najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do wygubienia parpli i łupieży. Pakiet 25 hal. Wszędzie do nabycia. 2661 26 30

Poszukuje się
spólnika do większego interesu przemysłowego w Krakowie. Kapitał potrzebny jest 30—35 tysięcy koron. Lokacya kapitału najpewniejsza, przynosząca od kapitału włożonego 30—50%. Na życzenie, osoba przystępująca do spółki, może się zająć prowadzeniem ksiąg i kasy, za co otrzyma 250 koron miesięcznie, prócz 1/3 części czystego zysku. Reflektuje się tylko na osoby solidne i prawego charakteru. Zgłoszenia pod adresem: **Tylko okazicielowi 10-cio koronówki seryi 1431 i kwitu inseratowego Nr 3325** poste restante **Kraków.** 3325 3 6

Do nabycia większe i mniejsze ładne
Majątki, Kamienice i Wille
oraz różne kwoty pieniężne na drugą hipotekę do ulokowania, poleca **Edw. Lipiner, Kraków,** ul. św. Gertrudy 10. Prowizya bardzo umiarkowana. 2499 19 25

Poradnik
dla nerwowo chorych. Katechizm dla neurasteników ułożył dr Gaston Vorberg. **Cena K 1.** Do nabycia w każdej księgarni. **Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.** 2159 15 15

Pożyczek amortyzacyjnych
za kondyktem na pensyi, na lat 10, 15 do 20, udziela pp. urzędnikom i oficerom zupełnie **bez kosztów. Pierwsze Węgierskie Towarzystwo Ubezpieczeń** w Krakowie ul. **św. Tomasza 9.** 2081 19 0

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 25 25

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
• Wysyłka codzienna. •
137 20 20

A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, ul. Floryańska 13. 3135 2 5
Kapelusze słomkowe Panama — **Kapelusze filcowe Czapki**
z pierwszorzędnych firm: Christys & Co w Londynie, Borsalino we Włoszech.
P. & C. Habig, Halban & Damask, Gius. Bossi w Wiedniu, Antoni Pichler w Gracu.
LIEFERANTEN DES K. K. ALLERHÖCHSTEN HOFES

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 36 41 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Hygieniczne wózki dziecięce
poleca
Pierwsza kraj. fabryka wózków dziecięcych
R. Lipschütz, Kraków, Sławkowska 14.
Uskutecznianie wszelkich reperacyi. 1283 17 0

Główna wygrana 600.000 franków złotem z ciągnienia losów tureckich, które się odbyło 1 grudnia 1908. przypadło pewnemu porucznikowi w Gracu.

Los turecki
Ciągnienie już 1-go czerwca 1909 r.
6 ciągnień na rok 6
główna wygrana na przemian
frank. 600.000 / 300.000
złotem bez potrącenia.
Najmniejsza wygrana 240 franków.
Los gotówką około **193 K** lub na
38 rat miesięcznych po 6 kor.

Kor. 450.000
ogólna główna wygrana w
13 ciągnieniach na rok 13
Najbliższe ciągnienie już dnia
1 czerwca 1909.
Włoski los czerw. krzyża
węg. los czerw. krzyża
los Bazylika
serbski państw. los tytoniowy
los Jó-sziv (Dobrego serca).
Wszystkie losy razem w ilości 5 gotówką około 148 K lub na
38 rat miesięcznych po 4·50 kor.

każdy los musi być wyciągnięty.
Wszystkie losy razem w ilości 6 tylko na 39 rat miesięcznych po 10 K.
Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 3213 5 5
Wiedeński dom wymiany Robert Reitler
Wieden IV., Hauptstrasse 20b. Tylko Paulanerhof.

A. J. FRIDRICH i Sp.
krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektrotechnicznego i technicznego
Kraków, plac Matejki l. 1.
Dostarcza i urządza turbiny systemu „Franciss" i „Pelton" z precyzyjną regulacyą obrotów, wykonuje kompletne urządzenie elektr. oświetlenia, motory prądem stałym i zmiennym, oraz telefony, domowe telegrafy, łaźnie elektryczne i wszelkie inne roboty każdej wielkości w zakres elektrotechn. i maszynowy wchodzące wykonuje fachowo, sumiennie, dając pełną gwarancyę, po cenach przystępnych.
Dostarcza kompletnych garniturów parowych kotłów i maszyn, transmisyj, motorów benzynowych, a to albo nowych lub też używanych.
Skład wszelkich materyałów elektrotechn. i technicznych, żyrandolów, żarówek, lamp łukowych, akumulatorów i odnośnych części.
Specyalny oddział dla reperacyi i regulacyi lamp łukowych.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.
UWAGA: Zastępstwo elektr. Akc. Towarzystwa (dawniej **Kolben i Sp.) Praga — Wysoczany.** (Fabryka elektrotechn. Fabryka turbin i stali. 246 5 0

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.
Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.
Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 2523 7 16
HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń
fabryki wyrobów sitkowych i sukna piślniowego — **Mariahilf i Praga-Bubna.**
Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacone.
Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.
Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.
Zastępstwo dla Galicyi D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 12. Telefon Nr 861.

Można nabyć wszelkie towary **NA RATY** miesięczne lub tygodniowe
począwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo
J. HIRSCHBERG w KRAKOWIE
ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)
poleca swój świeżo zaopatrzony skład w **towary bławatne,** jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyi na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz
ubrań męskich i żakietów
po bardzo przystępnych cenach i dogodnych warunkach.
Dziękując za dotychczasowe zaufanie polecam się nadal łaskawej pamięci.
Zwracam uwagę: Istniejący handel towarów bławatnych został rozwiązany i dalej prowadzę sam pod własną firmą przy ul. św. Agnieszki l. 3. 3327 1 10

Zdumiewająca nowość!
Przez używanie poręczonego nieszkodliwego proszku do szybkiego prania
„PERESAM"
(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.
Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. — Oszczędza się więc na czasie, pracy i pieniądzach. Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. Paczka proszku „PERESAM" kosztuje 30 halerzy.
Uznanie z kół kupujących:
„Zamało znaczy chwalić Pański „PERESAM" ze względu na znakomity skutek. Kto dziś nie używa Pańskiego „PERESAMU", działa niemądrze przeciw sobie samemu. Otylia Dvoraček. Berno.
„Uczyniona próba Pańskim proszkiem do szybkiego prania „PERESAM" wprawiła mnie w takie zdumienie, że własnym oczom zaledwie wierzyłam. Że zwykłą ilością bielizny załatwiłam się bez trudu i nie mogę się powstrzymać od wyrażenia Panu swego najzupełniejszego uznania. Zupełnie słusznie Pański „PERESAM" mogę jak najgoręcej polecić wszystkim gospodyniom i praczkom. Jadwiga Trojanek. Berno.
„P. Józef Koblitz, zaprzysiężony chemik w Pradze, wykazał, że „PERESAM" nie zawiera żadnych szkodliwych składników, a temsamem bielizny nie narusza.
Kraków: Reim i Ska, Rynek Linia A-B; Roman Drobner, Plac Szczepański; Helena Wolfgang, Mikołajska 9; Paulina Süsskind, Mały Rynek; Maurycy Kreisler, ul. Grodzka; Skład apteczny Arnolda Reifera, ul. Grodzka; Salomon Fertig, Stradom 17; Abraham Schamroth, ul. Bożego Ciała 20. **Podgórze:** Jakób Goldberg, Rynek; Zygmunt April, Rynek. **Cieszyn:** G. J. Heuermann. **Maków:** Antoni Tatka. **Nowy Sącz:** Leon Gelernter; Schaja Weintraub. **Stary Sącz:** B. Holländer. **Sanok:** Naftali Ryb. **Jasło:** Jan Dymnicki. **Jaworzno:** Teodor Dendera. **Jordanów:** Romuald Oleaczek. **Alwernia:** Florentyna Bahr.
W miejscowościach, gdzie niema składu, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 kor.
2713 9 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**
Zastępca na Galicyę: **Szymon Loria Kraków, św. Sebastyana 20.**

Z powodu wyjazdu
jest do sprzedania **dwupiętrowa kamienica** w Krakowie, z dużym pięknym ogrodem owocowym, za bardzo przystępną cenę. Kapitału potrzeba 52.000 K. Wiadomość: Kraków, ul. Batorego l. 16, I piętro. 2573 9 10

POWOZY
używane, półkryte, wózki resorowe są tanio do nabycia **w Pracowni powozów Stan. Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska l. 74, 76.** Przyjmuje się zamówienia na nowe pojazdy, również podejmuje się wszelkich reperacyj w zakres tenże wchodzących. Ceny niskie. 3158 6 8

Do sprzedania 6¼ morgowy
FOLWARCZEK
z murowaną o 5 pokojach willą z zabudowaniami gospod., powozami, uprzężą, meblami itd. Wiad. bliższa: Kraków, ul. Studencka 8, między 1—2 po południu u hr. Rostworowskiego. 3091 5 5

Młoda inteligentna osoba
wypraktykowana sklepowa, szuka **zaraz** zajęcia, najchętniej w miejscu kąpielowem. — Dobre świadectwa i poręczenie do dyspozycyi. Zgłoszenia: **H. P. G.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3300 4 4

Do sprzedania
razem lub osobno 5 dorożek jednokonnych. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3129.** 3129 5 5

Wyższy urzędnik
kawaler, bez znajomości, poszukuje cnotliwej wiernej żony z posagiem. Zgłoszenia pod **„Veritas"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3066 4 4

Inteligentny
kawaler, właściciel wyrobionej firmy chce się ożenić. Posag wymagany. — Zgłoszenia z dołączeniem fotografii przesłać: **„Trylogia"** poste restante **Kraków.** 3071 3 3

!! Baczność cykliści !!
Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:
za 96 K nowych rowerów styryjsk.
z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-let. **gwar. piśm.** Używane rowery męskie i damskie po K 40, 50, 60, 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental" lub „Reithoffer" po 5, 6, 7 K. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtowych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** we własnych warstatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek 20 K. Sprzedaż na raty wykluczona! **Maszyny do szycia „Singera" od 40 K** począwszy. Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie oferty! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń II 2,** Unt. Donaustr. 23/B. **Specyalny katalog darmo.** 2037 10 0

Wysoki i stały dochód
ma każdy bez różnicy płci i wieku przez
wyrób pończoch i trykotaży
na znanych z dobroci płaskich maszynach
OMNIUM — OMNIUM
Wyłączna sprzedaż maszyn
„OMNIUM", Lwów, pl. Bema 4.
Ceny fabryczne. Warunki przy zakupnie nadzwyczaj dogodne, także na raty. Gwarancya 5-letnia. Na składzie wszelkie przybory **do maszyn;** wielki **wybór** przędzy 1149 14 0

KAWY prawdziwe angielskie, ceylony surowe i palone aparatem najnowszego systemu poleca **WOJCIECH OLSZOWSKI** W Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Lavn-Tennis

Piłki nożne i gumowe, Krokiety, Kręgle, Hamaki, Leżaki, Stołki ogrodowe, Zabawki, Torby turystyczne.

Przybory rybołowcze

Poradnik rybołowczy Prof. J. Rozwadowskiego.

Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,

Kraków. 2812 4 0

Cenniki ilustrowane gratis.

Aromatyczne kąpiele ziołowe. Odświeżają organizm ludzki, a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają budowę kości. Cena pakietu 1 K.

Herbata odtłuszczająca „Graciosa" dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Krem na piegi Prof. Hebry usuwa niezawodnie w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane. — Cena słoika 2 K.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem"

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 3286 1 0

Ważne dla Pp. Kupców!

Lokal

na handel win i delikatesów w środku miasta do wydzierżawienia lub sprzedaży. Zgłoszenia listowne pod **L. W. 50.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2736 5 8

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Dostać można wszędzie. 1497 13 40

POŁĄGA,

stacya leśna, jedyne polsko-litewskie kąpiele na otwartem wschodniem wybrzeżu Bałtyckiem.

Sezon od 15 czerwca do 1 względnie 15 września. Najsilniejszy prąd fali, temperatura m. dochodzi do 24 stopni R. Wybrzeże piaszczyste z wysuniętym w m. półwiorstowej długości pomostem. W domu kąpielowym pokoje od 75—3·50 rubli za dobę, restauracya pierwszorzędna pod nadzorem lekarza (utrzymanie całodzienne 1·75 rb., obiady 95 kop.), czytelnia, bilard, biuro, w niem wykaz mieszkań prywatnych, zakładowych. Pokoje od 30 do 150 rb. za sezon. Teatr stały, orkiestra, reunicny, odczyty, wycieczki łodziami, powozami. — Dojazd przez Prusy do Kłajpedy (Memla) z Królewca do Libawy, skąd powozami, samochodami. — Objaśnienia, wynajem mieszkań do 1 czerwca w Warszawie, Jerozolimskie 25—14, od 1 czerwca w Połądze w Zarządzie uzdrowiska. 2801 8 8

„STEYR"

Pistolety kieszonkowe M. 1909.

Precyzyjny wyrób

Austr. Towarzystwa fabryk broni w Steyr.

Pierwsze w świecie automatyczne łamane pistolety. Dostać można w każdym handlu broni i u każdego ruśnikarza. 2197 9 26

ŻEGIESTÓW

Najsilniejsze szczawy ziemno - żelaziste.

Zaprowadzono kanalizacyę, wodociągi i oświetlenie elektryczne. Kąpiele mineralne, najobfitsze w kwas węglowy, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie. Okolica cudowna. Trzy sezony. W pierwszym i trzecim sezonie cena mieszkań i kąpieli o 30% niższa. Polowanie oraz rybołowstwo!

Lekarz Dr T. Piotrowski.

Stacya kolejowa, telegraf i poczta na miejscu. 3253 3 20

MARXA emalia i glazura do podłóg

1627 11 0

znakomite osobliwości, prędko schnące, któremi zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner.**

SANATORYUM ZIMMERMANNOWSKIEJ FUNDACYI

w Kamienicy (Chemnitz). 1811 10 12

Dyeta; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie; wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. **Lekarz mówi po polsku.** Lekarz kierujący **Dr Loebell.**

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„FRAMOS"

z watą „SALVESOL"

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nie dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„Wata Salvesol"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos" 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS".

Mr. W. Bełdowski, Kraków. 2252 3 13

Przeciw wypocinom skórnym!

Poceniu się nóg i rąk!

HYDROGEN niezawodny środek przeciw poceniu się nóg i rąk itp. W skład Hydrogenu wchodzą nadtlenki, które w zetknięciu się ze skórą wytwarzają dwutlenek wodoru, ten uniemożliwia wytwarzanie się potu, a z powodu swego wysoko przeciwgnilnego działania goi szybko wszelkie otarcia i ranki, wybielając i wydelikatniając równocześnie skórę. — Używa się go, jak każdego zwykłego pudru, zasypując pocące się części skóry. Stanowczo lepszy i odpowiedniejszy, niż wszelkie do tego celu zachwalane przetwory, zawierające salicyę i formalinę.

Cena pudełka 1 korona.

Wyrób i skład główny w aptece „pod Aniołem", Kraków, Zwierzyniec, ulica Kościuszki l. 4; do nabycia także w drogueryi J. Hanaka i Ski, ulica Szewska 5. 3343 1 12

Najtrwalsze, najpiękniejsze a zarazem najtańsze

Dachówki cementowe

dadzą się wyrabiać jedynie na

niezrównanych maszynach patentowanych Dra Gasparego.

Zastępstwo dla Galicyi: **Przemysł cementowy we Lwowie,** ulica Karola Ludwika l. 5. — Informacye i prospekta Nr. 239. 3211 1 12

Lecznicze **sardynki** dla **Dyabetyków** chorych na żołądek, gościec i nerki.

2972 6 34

Specyalne leczenie wodą karlsbadzką.

Najlepsza oliwa. Wybierane rybki.

Bezwarunkowo bez żadnej przyprawy.

Pierwszorzędny środek leczniczy.

12 puszek kor. 19·20 opłat. za zaliczką.

Fabryka sardynek Giovanni Depangher & Co., Tryest.

Cenniki na żądanie za darmo. — Setki podziękowań. — Dostać można wszędzie. — Główne zastępstwo na **Kraków: Edward Schmal.**

Nie może być nigdy zbyteczną ostrożność, gdy chodzi o zdrowie i piękność. Nie należy więc używać kosmetyków, które za sobą mają tylko szumną nazwę, a nie poleca ich doświadczenie. Natomiast rozgłos, zdobyty przez **krem Simon** jest pewną rękojmią, że od niego niema lepszego środka do zatrzymania świeżości i elastyczności skóry na twarzy. 139 11 12

Nazwa wyrobu

„Berson"

Najdroższy trzewik nie - jest doskonałym bez -

gumowych obcasów „Berson"

Dostać można przez każdy tego rodzaju handel, hurtownie przez skład główny

Sigmund Beer & Söhne, Wiedeń

VI/2., Mariahilferstrasse 101.

Żądać wyraźnie wyrobu „Berson", a naśladownictw stanowczo nie przyjmować. 3370

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca nowe wydawnictwa własne i komisowe:

Koron

Anczyc Władysław Ludwik. **Życie i pisma** w 6 tomach opracował Dr Maryan Szyjkowski . . . 25·—
Na czerpanym papierze . . . 50·—
Balzac. **Fizyologia małżeństwa** czyli rozmyślania eklektycznego filozofa nad małżeńską dolą i niedolą, przełożył Boy . . . 5·—
Breyer St. Dr. **Jak odzyskać zdrowie.** . . . 1·—
Czerkawska Maryla. **Poezye.** . . . 2·40
Gątkiewicz F. **Przypomnienia na jub. półwiekowego (1858—1908) kapłaństwa Ojca św. Piusa X.** . . . —·40
Heilpern M. **Krótki wykład fizyki.** Karton . . . 2·20
K. J. **Myśli rymowane.** Serya druga . . . 2·—
Kasprowicz Jan. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. lud. i mł. szkol. Nr 104) . —·32
Korzonkiewicz Jan Ks. **Je Hosua.** Studyum biblijne o początkach narodu izraelskiego i zdobyciu Palestyny pod Jozuem . . . 6·—
Lubecki Kaz. **Chrześcijaństwo o dobroci dla zwierząt** —·90, w opr. 1·40
Magiera Jan. **O autorze „Kościuszko pod Racławicami" W. L. Anczycu.** (Bibl. Macierzy pol. Nr 47) . . . —·40
May Karol. **Powieści podróżnicze.** I. Przez Pustynię. II. Przez dziki Kurdystan. III. Z Bagdadu do Stambułu. IV. W wąwozach Bałkanu. Każdy tom po . . . 5·50
Nauki i kazania majowe (Przez Ks. A. B.) . . . 2·—
Niemcewicz J. U. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. lud. i mł. szkol. Nr. 105 —·32
— **Pamiętniki z 1830—1831 r.** Wydał M. A. Kurpiel . . . 3·40
Prus Bol. **Dzieci.** Powieść . . . 4·60
Rodziewiczówna Marya. **Hrywda.** Powieść . . . 2·60
— **Kwiat lotosu.** Powieść . . . 2·60
— **Straszny dziadunio.** . . . 1·60
Ruffer J. **Kwasoryt** (Akwaforta). Z podręczników francuskich zestawił z załączeniem oryginalnej akwaforty Prof. J. Pankiewicza . . . 3·60
Saski Bolesław Andrzej. **Poezye.** . . . —·80
Surzycki Stefan. **Planowanie organizacyi gospodarczej** . . . 2·—
Tetmajer Kazimierz Przerwa. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. lud. i młodz. szkoln. Nr 103) . . . —·20
Wypisy z poetów polskich. Wybrał Dr Kaz. Lubecki . . . —·45
Zaleski Bohdan. **Wybr poezyi.** Ułożył Józef Kallenbach z portretem poety (wydanie miniaturowe) 2·60, w ozdobnej oprawie . . . 4·60
Zapolska Gab. **O czem się nie mówi.** Powieść. . . . 4·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3187 2 4

STANISŁAW KOMPERDA

Kraków Rynek gł. 47 Linia A-B Hotel Drezdeński

GŁÓWNY SKŁAD BIELIZNY MĘSKIEJ ORAZ PRZYBORÓW DO PODRÓŻY

Kufry • Torby • Necesery • Pledy i t. d.

Chustki • Rękawiczki • Krawaty • Koszule

Najlepszej jakości

Perfumerye • Mydła • Przybory toaletowe !!!

2981 4 9

Wielce Szanowna Gospodyni!

Proszę spróbować

I. jędrnego mydła Munka

ze znakiem ochronnym „Nosorożec"
ze znakiem ochronnym „Kosa"

Skutek jedyny! 975 32 50

Szymon Munk, fabryka mydła, **Żywiec.** Rok zał. 1846.

Oryginalne amerykańskie urządzenia biurowe

3124 4 10

w wielkim wyborze po niskich cenach, także na spłaty miesięczne poleca

Skład amer. urządzeń biurowych, Kraków, Pałac Spiski.

Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 42 10

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem 1/2 kg. K 1·60 i 2·20
Bulion wołyński 1 kilo . . . K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kg. . . . K 7·—

Herbata z Brodów!

Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia

„DIRECTOIRE"

Do uzyskania w tej sukni skończenie dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire"

który jedynie nabyć można u firmy

Hermann Piesen

specyalista gorsetów.

Kraków ul. Grodzka 4. **Lwów** ul. Jagiellońska 7.

Największy wybór najnowszych modelów paryskich — **C. P.** a la Sirene.

specyalność

Opaska „La Nea" i gorset „Le Neos" **prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.**

Powołującym się na to ogłoszenie wysyłam gratis i franko mój nowy ilustrowany cennik. 1639 24 26

Istniejący od lat 30

Zakład pogrzebowy

pod firmą **Al. Szafrański**

w Krakowie, **ul. Mikołajska l. 16, prowadzony będzie nadal** w własnym zarządzie pod ściśłem i rzetelnem kierownictwem.

2984 6 8 **Marcela Szafrańska.**

Kapelusze i czapki męzkie, obuwie amerykańskie męzkie i damskie, pantofelki tennisowe, polecają w wielkim wyborze **Br. BILEWSCY** w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Udzielam lekcyi

języka węgierskiego i niemieckiego. — Zgłoszenia pod „M. B. 17“ poste restante **Kraków.** 3296 2 2

Pralnia „Śnieg“

Gołębia 14

przyjmuje do prania wszelką bieliznę, od najprostszej do najwykwintniejszej, tak męską jak damską, ręcząc za dokładne i punktualne wykonanie.

Uwaga: Ceny umiarkowane! Środków, mogących niszczyć bieliznę, nie używa się. Przyjmuje również pranie z prowincyi. 3226 3 6

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 25 53 0

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 120 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Wolna posada.

Urzędnik z długoletnią praktyką w czynnościach kantoru wymiany, uzdolniony do samodzielnego prowadzenia kasy, mogący złożyć kaucyę, znajdzie natychmiastowe umieszczenie.

Własnoręczne oferty z podaniem curriculum vitae, dotychczasowej praktyki, wysokości żądanego wynagrodzenia, tudzież referencyi należy adresować **Dom bankowy August Raczyński, Kraków, osobiste.**

Oferty osób, które nie posiadają odpowiedniej kwalifikacyi, pozostaną bez odpowiedzi. 3184 5 0

Na sezon podróżny:

Flaszki podróżne.
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane
Necessery podróżne.
Rzemyki podróżne.
Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane.
Wanny i miednice gumowe podróżne do składania.

Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Stalugi polne składane, z siedzeniem, szkicowe, z pasem do założenia przez ramię.
Parasole polne.
Laski składane do przyczepiania jakiegokolwiek parasola.

Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarel. — Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk.
Palety z drzewa i porcelanowe.
Pendzle we wszyst. gatunkach.
Werniksy i inne środki do mal.
Aparaty do wypalania.

Płótna malarskie na miarę i na bleitramach naciągnięte.
Bloki do szkicowania.
Papiery. Kartony i deszczółki do malowania.
Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.

Lakiery w różnych kolorach do kapeluszy słomkowych — **polecają**

Na sezon kąpielowy:

Czapki i kapelusze do kąpieli.
Pantofelki do kąpieli. Aparaty.
Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała.
Wyskok ze szpilek sosnowych.
Pastylki boraksowe perfumowe Dra Sedlitzky'ego do mycia codziennego i kąpieli.
Kule żelazne, sól, siarka do kąpieli.

Rynek 37, Kraków, Linia A-B. Reim i Spółka, Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Szczotki, Grzebienie, Lustra i różne inne przybory toaletowe. — Plasterki na nagniotki. — Szczoteczki do zębów „Ideal“.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską, Przybory do golenia. Środki kosmetyczne. Środki do czyszczenia i konserwowania zębów.

Przybory do turystyki, krzesła polne składane. Płaszcze gumowe. Środki do czyszczenia plam. 2746 3 3

Odol

Hygiena zębów

3195 4 5

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 2932 14 0

Bluzy - Halki - Parasolki - Kapelusze i czapki sportowe

poleca **najtaniej**

Magazyn nowości dla Pań

Zygmunt Ślimakowski - - -

-------- Kraków, Rynek główny, Linia A-B, obok gł. trafiki.

Zlecenia listowne załatwiam odwrotnie nie licząc opakowania. 2904 8 15

Z europejskim komfortem urządzony!

HOTEL „AUSTRIA“

we Lwowie, przy ul. Batorego l. 12—14

został już otwarty!

Nowy ten hotel posiada 50 ubikacyj i mieści zarówno wytworne apartamenty, jak i skromne pokoje.

Hotel jest własnością i zostaje pod zarządem JULIUSZA KÜHNERA długoletn. kierownika Hotelu George'a. 3347 2 8

Oświetlenie elektryczne. Łazienki. Lift. Telefony. Zakład fryzyerski.

Usługa skrzętna i rzetelna. Ceny przystępne.

Piekarnia

pod firmą Ferd. Breuera w Podgórzu, ul. Lwowska l. 7, założona w r. 1870, w ruchu będąca, z całem urządzeniem i inwentarzem, z powodu kończącej się dotychczasowej dzierżawy do wynajęcia od Nowego Roku 1910. Wiadomość: **Karol Breuer,** Podgórze ulica Krakusa l. 15. 2915 7 10

Veritable

Eau de Cologne Zeno & Co. London-Vienne.

2914 4 10

Generalny zastępca: Józef Goliger, Wiedeń I., Wollzeile Nr. 31.

PENSYONAT „LITHUANIA“

w Krakowie, ul. Studencka l. 2,

poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom 226 39 0

Ciężką próbę czasu

przebył chyba środek, który sobie już od 50 lat zapewnił potrzebne zastosowanie.

Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki K 1. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, 4·70 K. za 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. Składy w aptekach Austro-Węgier. 213 13 20

IWONICZ ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Grzegorz Jarosław Turczański z Jarosławia,** tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 12 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września, mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 2562 4 8

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Ważne dla Pań!

Okazyjna sprzedaż z Paryża!

Najmodniejsze obecnie **szpilki lokowe,** każda z 5-ciu loków, sztuka **4 kor.**
Wianuszki lokowe (z 10 loków) **8 kor.**
(We wszystkich odcieniach).

Na prowincyę, za przesłaniem małej próbki w liście, odwrotnie natychmiast wysyłam.

ST. WISKIDA
COIFFEUR — PARFUMEUR
Kraków (Hotel Saski). 3133 6 13

ZACHERL

Zacherlin

TRAFIK

Chcesz mieć spokój w dzień i w nocy,
I od robactwa uwolnić się plagi,
Bierz „Zacherlina“ proszek do pomocy,
Wystrzegaj się jednak fałszerstwa i blagi.

Kupuj tylko we flaszkach, bo to co w tutce:
Nic nie warte — prawdziwy znajdziesz wszędzie,
Gdzie plakat „Zacherlina“ wywieszony będzie.
O dobroci po użyciu przekonasz się wkrótce.

3194 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.